# 26 października wszyscy jak jeden mąż głosować będziemy za programem szczęścia Ojczyzny

## Podziękowanie za życzenia

przesłane z okazji III rocznicy utworzenia

**Niemieckiej Republiki Demokratycznej**

Do

Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

Warszawa

Serdecznie dziękuję Wam i narodowi polskiemu za życzenia z okazji święta narodu niemieckiego. Lud pracujący Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszystkimi siłami kontynuować będzie swe socjalistyczne budownictwo oraz walkę o jedność narodową Niemiec i zachowanie pokoju.

Naród niemiecki pewny jest zwycięstwa, ponieważ korzysta z przyjacielskiej pomocy i poparcia narodu polskiego i całego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki socjalistyczny Związek Radziecki.

WILHELM PIECK
Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

# GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V — Bydgoszcz, piątek 17 października 1952 r. — Nr 249 (1315)



## Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta po powrocie z Moskwy

## Delegacja polska przywozi ze Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

# historyczne słowa Towarzysza Stalina

## Jego wielkie potężne hasło walki o pokój między narodami

DRODZY PRZYJACIELE I TOWARZYSZE!

Delegacja polska przekazała XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorące i najserdeczniejsze pozdrowienia od polskich mas pracujących, przekazała narodom ZSRR, ich sławnej i bohaterskiej Partii i Wielkiemu Wodzowi, Nauczycielowi, Przyjacielowi wszystkich narodów, walczących o pokój, wolność i nowe życie — gorące uczucia przyjaźni, wdzięczności, solidarności od narodu polskiego.

Delegacja polska przywozi nawzajem narodowi polskiemu, masom pracującym i Partii gorące, serdeczne pozdrowienia XIX Zjazdu, skierowane do wszystkich bratnich narodów, do wszystkich partii, walczących o pokój, o demokrację, o niepodległość i socjalizm. Delegacja polska przywozi ze Zjazdu historyczne słowa Towarzysza Stalina, jego gorący i serdeczny apel do bratnich partii, jego wielkie, idące dziś poprzez cały świat, pobudzające ludzkość, wszystko, co jest w niej najlepsze, przodujące, żywe i szlachetne — potężne hasło walki o pokój między narodami.

Nie ma na świecie narodu, nie ma człowieka o czystych uczuciach i sumieniu nie tkniętym trucizną imperialistycznego zwyrodnienia, nie ma wśród uczciwych i przodujących ludzi nikogo, kto by nie rozumiał i nie odczuwał olbrzymiej wagi słów Towarzysza Stalina, zawartych w jego ostatnim przemówieniu zjazdowym. Słowa te mobilizować będą niezliczone, milionowe masy do jeszcze bardziej wytężonej, ofiarnej, nieugiętej walki w potężnych, rosnących szeregach bojowników o pokój między narodami, do nieustraszonej walki z podżegaczami wojennymi, do walki o wolność, demokrację i niepodległość narodów na całym świecie. Słowa Józefa Stalina i obrady wielkiego, historycznego Zjazdu przodującej Partii proletariatu międzynarodowego — będą ożywiać, uzbrajać ideologicznie, budzić otuchę i wiarę w słuszność wielkiej, niepokonanej, nieśmiertelnej sprawy wyzwolenia ludu pracującego, wiarę w jej niezawodne zwycięstwo.

Niepodobna w kilku krótkich słowach omówić olbrzymie międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu WKP(b), która odtąd będzie nosiła nazwę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zjazd ten stanowił wydarzenie polityczne najwyższej wagi, o skali światowej.

Znaczenie tego Zjazdu i sprawy, które były przedmiotem jego obrad, dają się streścić w sposób następujący:

Zjazd dał ocenę walk, prac i wydarzeń za 13-letni, niezwykle doniosły w historii ludzkości okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu w 1939 roku. Był to okres wielkiej wojny światowej, okres rozbicia i zdruzgotania faszyzmu przez zwycięskie armie narodów radzieckich, okres wyzwolenia i odrodzenia w oparciu o władzę ludu pracującego szeregu narodów — odrodzenia narodu polskiego.

Dla kapitalizmu światowego był to okres nowych, potężnych wyrw w jego systemie, okres znacznego pogłębienia i zaostrzenia się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego.

Dla narodów radzieckich i narodów wyzwolonych dzięki ich braterskiej pomocy z pęt kapitalizmu był to okres potężnej, twórczej odbudowy i rozbudowy, okres wielkich historycznych przeobrażeń, okres szybkiego wzrostu sił wytwórczych tych narodów, okres przejścia do wielkich budowli komunizmu w ZSRR — był to okres olbrzymiego wzrostu siły, autorytetu, roli ZSRR w świecie, olbrzymiego wzrostu wpływu wielkiego Kraju Rad na świadomość, ideologię, postawę przodujących warstw całej ludzkości. Związek Radziecki stał się dla olbrzymiej większości ludzi w całym świecie niezawodną i niezwyciężoną ostoją pokoju i nadzieją lepszego, szczęśliwego jutra.

Nic przeto dziwnego, że na obrady XIX Zjazdu wielkiej, bohaterskiej Partii narodów radzieckich zwrócone były oczy całego świata.

Zjazd poprzedziło opublikowanie nowego, historycznego dzieła Towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Doniosłe znaczenie tej epokowej pracy nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla wszystkich krajów budujących socjalizm, przełomowe jej znaczenie dla nauki ekonomicznej, dla nauk społecznych, dla marksizmu-leninizmu odczute i docenione zostało przez całą przodującą część ludzkości.

XIX Zjazd przyjął tę pracę za podstawę programowych wytycznych i zadań Partii.

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Za 9 dni wybory do Sejmu

# Wszyscy głosować będziemy na listę FRONTU NARODOWEGO

## — oświadczają wyborcy na spotkaniach ze swymi kandydatami

**We wszystkich miastach i powiatach, w większych zakładach pracy naszego województwa odbywają się spotkania ludności z kandydatami Frontu Narodowego. Biorą w nich udział dziesiątki i setki tysięcy wyborców, zapoznając się z tymi, których wysunęli jako swoich reprezentantów do Sejmu — najwyższego organu władzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na tych spotkaniach wyborcy omawiają ze swymi kandydatami drogi dalszego rozwoju i rozkwitu Ojczyzny i manifestacyjnie postanawiają głosować w dniu 26 października za programem i listami Frontu Narodowego.**

### Kandydaci na posłów u Kaszubów

Tłumnie przybyli mieszkańcy gminy Lipnica na spotkanie z kandydatami na posłów do Sejmu — wicepremierem Rządu Antonim Korzyckim, dowódcą Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dywizji Bronisławem Półturzyckim i kandydatem na zastępcę posła — przodownikiem pracy, kierownikiem odlewni ZNTK w Bydgoszczy Bolesławem Jędrzejewskim.

Gości powitał w serdecznych słowach członek Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, kierownik miejscowej szkoły Bolesław Machut, po czym delegacja szkolnej drużyny harcerskiej wręcza im wiązanki kwiatów.

Przemawia kandydat na posła wicepremier Antoni Korzycki. Zebrani z uwagą słuchają jego słów o wspaniałym programie wyborczym Frontu Narodowego, który otwiera przed masami pracującymi Polski Ludowej perspektywy szczęśliwego, pokojowego jutra.

— Pod sztandarami Frontu Narodowego łączą się dziś wszyscy pracujący — robotnicy, chłopi i inteligencja, partyjni i bezpartyjni, członkowie wszystkich organizacji masowych. Chodzi bowiem o to, by siły narodu złączyć w jedną całość, żebyśmy mogli jak najwięcej z siebie dać dla dobra i rozkwitu naszej ukochanej Ojczyzny Ludowej. Chodzi o to, aby tyle sił zespolić, by uniemożliwić podżegaczom rozpętanie nowej wojny. Dlatego pójdziemy do wyborów w jednolitym Froncie Narodowym.

Wicepremier mówi o wspaniałych sukcesach, które osiągnęliśmy w ciągu 8 lat pokojowego budownictwa pod rządami władzy ludowej, a następnie o dalszych pespektywach rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju.

— Dziś nie ma w naszym kraju zbędnych rąk do pracy. Dziś warsztaty czekają na ludzi. Potrzeba nam bardzo dużo wykwalifikowanych robotników, inżynierów, techników, lekarzy i nauczycieli. Potrzeba nam wielu rąk do pracy.

Niejeden z chłopów słuchając słów kandydata na posła cofa się z pamięcią do roku 1938, kiedy to 600 mieszkańców ich gminy opuściło strzechy rodzinne, by szukać pracy za granicą. Wygnała ich stąd nędza. Nieurodzajne piaski kaszubskie nie mogły zapewnić wszystkim chleba. Rąk do pracy było w kraju za dużo, trzeba było udać się na tułaczkę po świecie w poszukiwaniu pracy i chleba.

Pamiętają o tym dobrze małorolny Jan Ryhter, sołtys Albin Lipiński i wielu innych, którzy teraz siedzą na sali.

(Ciąg dalszy na str. 2)



NA ZDJĘCIU: Odprawa agitatorów w Obwodowym Komitecie Wyborczym Frontu Narodowego Nr 113 w Bydgoszczy. Foto „Gazeta Pom." — L. Staniszewski

## Przyjęcie na Kremlu na cześć przedstawicieli bratnich partii

**MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że w dniu 15 października Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wydał na Kremlu obiad na cześć przedstawicieli partii komunistycznych i innych bratnich partii, którzy przybyli na XIX Zjazd KPZR.**

**Na przyjęciu obecni byli wszyscy przedstawiciele bratnich partii. Obecni byli także członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i zastępcy członków KC.**

**Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.**

**Podczas przyjęcia odbył się wielki koncert.**

## KOMUNIKAT Państwowej Komisji Wyborczej

Państwowa Komisja Wyborcza przypomina, że zgodnie z art. 31 p. 1 Ordynacji Wyborczej wyborca zmieniający miejsce pobytu w czasie między ogłoszeniem spisu wyborców a dniem wyborów powinien zaopatrzyć się w „zaświadczenie o prawie głosowania".

Zaświadczenie to wydaje Prezydium Miejskiej, Gminnej (Dzielnicowej) Rady Narodowej właściwej dla dotychczasowego miejsca pobytu wyborcy.

Na podstawie zaświadczenia wyborca będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca pobytu.

## Lud Stolicy gorąco powitał Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta

### w chwili powrotu z XIX Zjazdu KPZR na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**WARSZAWA (PAP). 16 bm. powrócił do Warszawy Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uczestniczyła w obradach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.**

Przewodniczącego KC PZPR, powracającego do Stolicy na czele delegacji witali na lotnisku warszawskim członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, delegacje Centralnej Rady Związków Zawodowych, delegacje Zarządu Głównego ZMP, liczne delegacje organizacji partyjnych stołecznych i zakładów pracy i delegacje młodzieży oraz wielotysięczne rzesze mieszkańców Stolicy.

Na lotnisku obecny był charge d'affaires ZSRR w Warszawie D. I. Zaikin oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych innych państw zaprzyjaźnionych.

„Chwała Wielkiemu Stalinowi!" „Niech żyje czołowy oddział bojowników o pokój i socjalizm — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!" „Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Ludowej Bolesław Bierut!" — takie hasła widnieją ponad wielotysięcznymi tłumami. Na wietrze łopoczą niezliczone czerwone i biało-czerwone sztandary. Na czerwonym tle utworzonym z setek flag — wizerunki Józefa Stalina i Bolesława Bieruta.

Gdy na lotnisku ląduje samolot wiozący delegację Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z tysięcy ust rozlega się potężny okrzyk „Niech żyje Wódz i Nauczyciel narodu polskiego Bolesław Bierut!".

Do wysiadającego z samolotu Przewodniczącego KC PZPR zbliżają się dziesiątki delegacji i wręczają wiązanki czerwonych i biało-czerwonych kwiatów.

Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bierut serdecznie wita się z obecnymi. Orkiestra gra hymn narodowy.

Wśród nieustającej manifestacji zgromadzonych tłumów, wśród okrzyków na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na cześć Bolesława Bieruta i Józefa Stalina — Przewodniczący KC PZPR wstępuje na trybunę, z której pozdrawia rozentuzjazmowane tłumy.

Nastaje głęboka cisza, gdy padają pierwsze słowa przemówienia wielkiego Wodza i Nauczyciela narodu polskiego.

Podczas przemówienia zrywają się wielokrotnie gorące owacje na cześć mówcy i na cześć Wielkiego Stalina.

Okrzyki wzniesione przez Przewodniczącego KC PZPR wywołują nową potężną falę entuzjazmu „Stalin — Bierut — Pokój!" — skandują tłumy. Owacja długo nie milknie. Zebrani manifestują swą głęboką miłość i oddanie dla Wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina i wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, której XIX Zjazd wytyczył narodom świata drogę do zwycięstwa.

Potężnie rozbrzmiewają owacje na cześć Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Przewodniczki w walce o jasną przyszłość narodu, na cześć Narodowego Frontu Walki o Pokój i Socjalizm.

Orkiestra gra Międzynarodówkę, której słowa mocno podejmują zebrane tłumy.

# Pracownicy Służby Zdrowia — w służbie narodu

## Fragmenty przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza na Krajowej Naradzie Pracowników Służby Zdrowia

Po powitaniu uczestników Krajowej Narady Pracowników Służby Zdrowia w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej premier Józef Cyrankiewicz stwierdził:

„Nie ulega wątpliwości, że bogatym tłem narady są te wszystkie przemiany społeczne, które dokonały się w Polsce i które sprawiły, że troska o człowieka, o jego życie i zdrowie i szczególna troska o przyszłość i zdrowie młodego pokolenia najpełniej wyraża się we wszystkich naszych poczynaniach, we wszystkim, co składa się na budownictwo socjalizmu.

„Gdy przed wojną wstrząsały czytelnikami znane nam wszystkim „Pamiętniki lekarzy", to były te pamiętniki straszliwym oskarżeniem ustroju fabrykancko - obszarniczego.

Kimże nie wstrząsały te straszliwe opisy nędzy ludzkiej i ciemnoty — braku urządzeń i instrumentów lekarskich, niemożności dojazdu do chorych — rzadkiej sieci szpitalnej i ośrodków zdrowia i jeszcze gorszego losu nieubezpieczonych — losu wsi — losu chłopów i robotników rolnych, losu położenia na wsi, opisy epidemii, opisy losu najbardziej bezbronnych — losu dzieci i wreszcie opisy bezsilności, straszliwej bezsilności lekarza - społecznika wobec żniwa chorób i śmierci, gdzie mordercą był ustrój kapitalistyczny.

Jakże potężnym, choć może mimowolnym oskarżeniem starej, fabrykancko - obszarniczej Polski, jest te 678 stron „Pamiętników lekarzy".

Do zobrazowania, co się wówczas w Polsce zmieniało, co nowego zachodziło, jakie były perspektywy — premier Cyrankiewicz przytacza opis nędzy chłopów z „Przestróg dla Polski" Staszica, pisanych w r. 1790, a następnie słowa Żeromskiego z r. 1900, włożone w usta doktora Judyma o nędzy wsi. I wreszcie cytuje wyjątki z „Pamiętników lekarzy", po czym mówi:

Jakże podobny ton w tych trzech tak odległych od siebie w czasie cytatach. Jakże podobne oskarżenie. Podobna rzeczywistość: 1790 i 1939. Takie były „tempa rozwoju" feudalnej i kapitalistycznej Polski, kraju podobnego do stawu długo nieszlamowanego, obrosłego i stojącego.

Dopiero rewolucja i zrodzona z niej Polska Ludowa przyniosła zasadniczy przełom w losach narodu.

Bilans przemian, które dokonały się w ciągu 8 lat, jest ogromny. Odrobiliśmy wiekowe zacofanie szczególnie jaskrawe na odcinkach, z którymi styka się lekarz i pracownik służby zdrowia. Na wsi, tam gdzie przed wojną było 68 ośrodków zdrowia, jest już około 900. Na wsi właśnie nastąpił zasadniczy przełom. Już 85 proc. porodów w kraju odbierają położne lub szpitale wobec 25—30 proc. przed wojną — 2/3 powiatów ma stacje pogotowia ratunkowego.

Co najjaskrawiej oświetla przełom — to zwiększenie przyrostu naturalnego — triumf życia nad śmiercią, zwiększa się liczba urodzeń, zmniejsza śmiertelność niemowląt, niewątpliwy wynik przemian gospodarczych i społecznych w naszym kraju.

Widzimy również braki i niedociągnięcia. Widzimy ile jeszcze jest do nadrobienia.

Ale jedno możemy powiedzieć na pewno: Wprawdzie nie wszystko odrobiliśmy. Dużo jeszcze drogi przed nami. Ale w ciągu tych 8 lat Polska Ludowa także na odcinku służby zdrowia zrobiła niewątpliwie więcej niż było zrobione w okresie od słów Staszica, a więc od roku 1790 do roku „Pamiętników lekarzy" — do 1939 roku!

Na tym polega sens przełomu, który się w Polsce dokonał.

Na tym także polega perspektywa, droga ustrojowa, możność dalszej, jeszcze szybszej, ściśle związanej z budową socjalizmu — poprawy warunków zdrowotnych w naszym kraju.

W zakończeniu swego przemówienia Premier oświadczył:

Budujemy szybciej socjalizm — budujemy go z jeszcze większym zapałem, pasją i oddaniem — budujcie go na swoim odcinku — na odcinku pieczy, powierzonej Wam nad człowiekiem, na odcinku nauki i praktyki — wszyscy Wam pomożemy.

Budujcie socjalizm także w Waszej postawie społecznej. Walczcie z pokutującą jeszcze u części pracowników służby zdrowia bezdusznością, biurokratyzmem, opieszałością, sobkostwem, brakiem poświęcenia, ze wszystkimi pozostałościami kapitalistycznej mentalności.

Czyniąc to — podniesiecie w społeczeństwie autorytet służby zdrowia.

**Od pracownika służby zdrowia — od lekarza w Polsce Ludowej bić musi blask reformatora społecznego, reformatora stosunków wytwarzanych przez egoistyczny świat kapitalistyczny, czynnego dziś realizatora rewolucji, która dokonała się w naszym kraju, blask budowniczego socjalizmu.**

Nie ulega wątpliwości, że w miarę wzrostu poczucia swoich zadań — poczucia misji społecznej u pracowników służby zdrowia rość będzie także — rość powinien w dalszym ciągu autorytet i szacunek w całym społeczeństwie, dla pracowitej, ofiarnej, pełnej poświęcenia w pracy 150 tys. rzeszy pracowników służby zdrowia, szacunek dla Waszej pracy w służbie człowieka.

Życzę Wam serdecznie, ażeby pracownicy służby zdrowia — w zrozumieniu swoich szczytnych zadań — tak ściśle i nierozerwalnie związani z budową socjalizmu — będących częścią budowy socjalizmu w Polsce — tym mocniej skupili się w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Aby spełniając swój obowiązek, jeszcze ofiarniej niż dotychczas brali udział w codziennej ciężkiej pracy naszego narodu ku lepszej przyszłości, ku której kroczy cały nasz naród pod przewodem naszego Prezydenta Bolesława Bieruta.

# Wszyscy głosować będziemy na listę Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 1)

Dziś jest inaczej. W gminie Lipnica nie ma już zbędnych rąk. Wszyscy są potrzebni. Wydajność ziemi, aczkolwiek gleba ciągle jeszcze zbyt niska, w porównaniu z latami przedwojennymi wzrosła dwukrotnie. Stało się to możliwe dzięki Ludowemu Państwu, które przyszło z pomocą kaszubskim chłopom, dostarczając im nawozów sztucznych i udostępniając korzystanie z nowoczesnych osiągnięć agrotechnicznych. Kaszubską ziemię orzą dziś traktory.

— W ostatnim roku Planu 6-letniego 80 tysięcy traktorów będzie orać naszą ziemię. Miejsce kosy zastąpi żniwiarka, a potem kombajn. Wieś polska zostanie zelektryfikowana w 80 proc. Są to dumne plany polskiego ludu pracującego, które przekształcą nasz kraj w kraj potęgi przemysłowej, w kraj przodującego rolnictwa, w którym człowiek będzie mógł spokojnie pracować.

— Jeden naród — jeden cel! kończy swe przemówienie wicepremier Korzycki.

Zebrani wznoszą okrzyki na cześć Frontu Narodowego, Bolesława Bieruta oraz kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Okrzykom towarzyszą serdeczne oklaski.

Z kolei przemawia gen. Bronisław Półturzycki. Przynosi on serdeczne pozdrowienia od żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

— Dziś dla nas żołnierzy nie jest obojętne, jakie są rządy w kraju, którego granic strzeżemy i którego w razie potrzeby, bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. Dlatego dumni jesteśmy z prawa głosu, jakie nam dała prawdziwie demokratyczna ordynacja wyborcza Polski Ludowej.

Nasze wojsko żyje każdą radością i każdą troską robotników i chłopów, gdyż samo jest kością z kości i krwią z krwi ludu polskiego.

Gen. Półturzycki mówi o dużych przemianach, jakie zaszły w gromadzie Lipnica w okresie, odkąd robotnicy i chłopi ujęli w swoje ręce ster rządów. Przed wojną w całej gminie nie było ani jednej szkoły siedmioklasowej. Dziś gmina ma 3 szkoły siedmioklasowe. Wielu synów i córek chłopów z gminy Lipnica jest dziś nauczycielami. M. in. syn ob. Trachy, który przed wojną był pastuchem, córka robotnika leśnego Kłączyńskiego i inni. 25 dzieci małorolnych i średniorolnych chłopów z tej gminy uczy się obecnie w szkołach średnich i wyższych. Przed wojną nie było w gminie ani jednej biblioteki. Dziś gmina posiada bogatą, bo 2350 tomów liczącą bibliotekę w Lipnicy oraz 9 punktów bibliotecznych w poszczególnych gromadach. Państwo przydzieliło fundusze na budowę nowej świetlicy, która wkrótce zostanie oddana do użytku. Przy wydatnej pomocy Państwa zbudowany został most w Mielnie. W Lipnicy urządzono nowoczesny Ośrodek Zdrowia, w którym mieści się izba porodowa.

— Takich gmin jest w Polsce wiele i będzie ich coraz więcej. Wymaga to jednak naszego wspólnego wysiłku — robotników, chłopów i żołnierzy.

Gen. Półturzycki dziękuje przodującym chłopom gminy Lipnica za wzorowe wykonywanie zobowiązań gospodarczych i finansowych wobec Państwa. Wszyscy zebrani serdecznie oklaskują takich gospodarzy jak: Franciszek Moga z gromady Mielno, Jan Prądzyński z gromady Lipnica, Marceli Lipiński, Wincenty Fryda z gromady Mielno i wielu innych.

Po przemówieniu gen. Półturzyckiego padają z sali okrzyki na cześć Ludowego Wojska Polskiego i Marszałka Konstantego Rokossowskiego, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Wodza obozu pokoju Wielkiego Stalina.

Żywo oklaskują zebrani słowa Bolesława Jędrzejewskiego, który przynosi im braterskie pozdrowienia od robotników.

Teraz głos zabierają wyborcy. Nauczyciel z gromady Wojsk — Trapka mówi o tym, co dała nam Polska Ludowa.

— Wszystko, co mam i czym jestem, zawdzięczam mojej Ludowej Ojczyźnie. Przed wojną rodzice moi musieli emigrować za granicę, by zarobić na kawałek chleba. Dziś Polska Ludowa dała mi wykształcenie i możność zarobkowania. Dzięki niej zdobyłem zawód nauczyciela. Wdzięczny jestem za to mojej Ojczyźnie. Kocham ją z całego serca i chcę dla niej pracować ze wszystkich sił.

Małorolny chłop Jan Rychter mówi o walce jaką prowadzą kaszubscy chłopi o zwiększenie wydajności gleby.

— Dzięki naszej pracy i pomocy Państwa ziemia nasza rodzi dwa razy tyle co przed wojną. Nie możemy jednak na tym poprzestać. Musimy stale walczyć o coraz wyższe plony. Mamy jednak niekiedy trudności w nabyciu dostatecznej ilości nawozów sztucznych.

Kandydaci na posłów notują sobie bolączki wyborców.

Sołtys z Mielna Wincenty Fryda mówi w imieniu wszystkich pracujących chłopów swojej gromady: „Do dnia wyborów wykonamy wszystkie swoje obowiązki wobec Ojczyzny. Zasadzimy sto drzewek przydrożnych — aby nasza kaszubska, polska ziemia była coraz piękniejsza. Kiedy my, chłopi jesteśmy współgospodarzami kraju — ważne jest dla nas, jak wygląda wieś i okolica, w której mieszkamy. Bo z każdym dniem życie staje się lepsze pod rządami ludowej władzy.

My, chłopi gromady Mielno pójdziemy całą masą do urn wyborczych i oddamy swe głosy na naszych kandydatów do naszego polskiego Sejmu.

O zobowiązaniach swojej gromady mówił również ob. Rudnik z Glisna.

Chłopi gromady Glisno wykonają do dnia wyborów wszystkie obowiązki wobec Państwa. „Wraz z kartką wyborczą na naszych kandydatów Frontu Narodowego włożymy do urny meldunek o sprzedaniu klasie robotniczej płodów naszej kaszubskiej ziemi".

Obowiązki swoje wobec Państwa wykonują również chłopi gromady Prondzonka. Mówi o tym sołtys Franciszek Rekowski.

„Plan odstawy żywca wykonamy z nadwyżką. Pójdziemy gremialnie do urn wyborczych, aby oddać głos na kandydatów Frontu Narodowego na których głosowaliśmy już naszym czynem".

Rozmowy wyborców gminy Lipnica z kandydatami na posłów zakończyły się późnym wieczorem. Przed rozejściem się do domów oglądano występy artystyczne w wykonaniu zespołu wojskowego z Bydgoszczy.

# O większy udział organizacji masowych w mobilizowaniu wsi do terminowych dostaw

W mobilizacji chłopów pracujących do terminowego wykonania podstawowych obowiązków wobec Państwa, obok organizacji partyjnych, aktywu gminnego, Gminnych i Gromadzkich Komitetów Frontu Narodowego, powinny wziąć aktywny udział wiejskie organizacje masowe jak ZSCh, ZMP i Koła Gospodyń ZSCh.

Wiele ogniw terenowych organizacji masowych, rozumiejąc, że tocząca się obecnie na wsi pomorskiej wielka batalia o zboże, mięso, mleko i ziemniaki dla robotników wymaga również ich wysiłku, włączyło się szeroko do walki o wykonanie przez wieś planów gospodarczych i finansowych.

Np.członkowie ZSCh w gromadzie Wenecja w powiecie żnińskim w ścisłym powiązaniu z aktywem partyjnym i gromadzkim prowadzą systematyczną pracę uświadamiającą wiążąc ją z zadaniami wypływającymi dla chłopów z programu wyborczego Frontu Narodowego.

Wśród aktywu ZSCh wyróżnia się małorolny chłop Tadeusz Ciepiński, który prowadzi umiejętną agitację wśród pracujących chłopów.

To, że gromada Wenecja poważnie zbliżyła się do pełnego wykonania rocznego planu skupu zboża jest również wynikiem pracy polityczno-uświadamiającej prowadzonej systematycznie przez aktyw ZSCh.

Nie wszystkie jednak organizacje masowe na wsi pomorskiej pomagają aktywowi partyjnemu i gminnemu w mobilizacji chłopów do wykonania planów gospodarczych i finansowych.

Np. ZSCh w Gąsawie w tym samym powiecie nie walczy o przodownictwo swoich członków w realizacji planów i nie stawia przed nimi konkretnych zadań prowadzenia pracy uświadamiającej wśród chłopów.

O tym, że ZSCh w Gąsawie nie żyje zagadnieniami skupu, świadczy najlepiej fakt, że poważna jeszcze część członków organizacji nie wywiązała się ze swych obowiązków.

Okręgowy Zarząd ZSCh powinien wzmóc pracę nad uaktywnieniem wszystkich swych organizacji w terenie i zdecydowanie walczyć, ażeby pomogły one wydatnie aktywowi partyjnemu i gminnemu w mobilizacji chłopów pracujących do wykonania wszystkich tegorocznych obowiązków wobec Państwa.

* * *

### Spółdzielcy z Włoszanowa odstawili zboże do punktu skupu

Ostatnio członkowie spółdzielni produkcyjnej Włoszanowo w powiecie żnińskim zorganizowali manifestacyjną odstawę zboża.

Spółdzielcy przywieźli zboże do punktu skupu na wozach udekorowanych czerwonymi i białoczerwonymi szturmówkami.

Ogółem dostarczyli oni 10 tysięcy kilogramów ziarna wykonując w całości roczny plan skupu zboża.

**Z. Gęsiński**

### Gromady Licichowo i Sikorowo wykonały roczny plan skupu zboża

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Licichowo, gmina Bytoń, pow. Aleksandrów Kujawski i gromady Sikorowo, pow. Inowrocław, zrealizowali już podjęte zobowiązania dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wykonując w tych dniach roczne plany odstawy zboża, a nawet jak np. chłopi pracujący gromady Sikorowo przekroczyli je o 7 proc.

**B. R.**

### Kary za uchylanie się od obowiązków

Kolegium orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Świeciu w tych dniach ukarało za niewywiązywanie się z obowiązkowych dostaw kułaków — Konrada Baumgarda z gromady Małociechowo grzywną 2000 zł, Cecylię Nalborską z Dragacza grzywną 1500 zł, Władysława Fiałka z gromady Pruszcz grzywną 2000 zł i Stanisława Gołębiowskiego grzywną 2500 zł.

Kary te winny być ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy dotychczas wstrzymują się z odstawą obowiązkowych dostaw.

**W. K.**

# Młodzież województwa bydgoskiego staje na apel ZG ZMP

W dniu wczorajszym opuściła Bydgoszcz pierwsza grupa młodzieży, która na apel Zarządu Głównego ZMP zgłosiła się do zaszczytnej pracy w górnictwie.

Odjeżdżających serdecznie żegnały, życząc im sukcesów w pracy na decydujących pozycjach 6-latki delegacje młodzieży Bydgoszczy, Torunia, Inowrocławia, Grudziądza i pow. mogileńskiego.

W imieniu Zarządu Wojewódzkiego przemówił do nich wiceprzewodniczący ZW ZMP Kazimierz Stawicki.

# Nowe prowokacyjne posunięcia rządu Pinay'a wobec działaczy demokratycznych

**PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że prokurator paryskiego sądu wojskowego wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego pismo, w którym domaga się pozbawienia nietykalności poselskiej Jacques Duclos, Francois Billoux i kilku innych deputowanych komunistycznych.**

# Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

W oparciu o genialną analizę naukową Towarzysza Stalina, w oparciu o wielkie osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i moralno-polityczne w historycznym okresie, jaki upłynął od XVIII Zjazdu — XIX Zjazd Partii wykazał w świetle nieodpartych faktów i procesów historycznych niezwyciężoną moc ustroju socjalistycznego i jego bezsporną wyższość nad wikłającym się we własnych sprzecznościach ustrojem kapitalistycznym.

XIX Zjazd wytyczył jasną drogę przejścia społeczeństwa radzieckiego do następnej, wyższej fazy ustrojowej, przejścia od socjalizmu do komunizmu. W tym wyraża się najdobitniej wielka, historyczna rola XIX Zjazdu.

Zjazd ustalił wytyczne piątej pięciolatki — nieodparte świadectwo dalszego, coraz szybszego rozkwitu gospodarczego Związku Radzieckiego, wzrostu jego potęgi gospodarczej i wzrostu dobrobytu ludności.

Zjazd uchwalił nowy Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dokument niezmiernej wagi świadczący o ogromnych osiągnięciach wielkiej Partii Lenina — Stalina, o nowym zasięgu praw i obowiązków członka Partii, odpowiadających zadaniom nowego okresu, dokument, który będzie twórczym bodźcem dla wszystkich bratnich partii.

Nie mniej doniosła była międzynarodowa rola XIX Zjazdu, jego potężne znaczenie dla mas pracujących całego świata. Zjazd uwypuklił z niezwykłą siłą nie tylko potężną i niewzruszoną zwartość i monolitność wielkiej 7-milionowej Partii Lenina - Stalina, ale i jej najgłębszy i wzruszający w swym wyrazie patriotyzm, ofiarność i żelazną wolę w pracy nad rozbudową siły, dobrobytu i kultury społeczeństwa radzieckiego. Z obrad, z atmosfery Zjazdu promieniował równocześnie z niezwykłą siłą internacjonalizm, najgłębsze tętno uczuć solidarności międzynarodowej i gotowości oddania wszystkich sił dla wielkiej sprawy zabezpieczenia pokoju między narodami, poparcia i solidarności z walką wszystkich narodów o ich niepodległość. Troska o pokój, o braterstwo między wolnymi narodami biła z niezrównaną mocą ze wszystkich przemówień, z całokształtu obrad Zjazdu. Z głębokim poczuciem siły zdolnej zabezpieczyć pokój, z przekonaniem, że sprawa pokoju jest największym problemem ludzkości, dopóki istnieje imperializm, Zjazd dawał nieprzerwanie wyraz gotowości poświęcenia sprawie pokoju wszystkich rosnących szybko i nieprzerwanie sił narodów radzieckich.

Doniosłe uchwały XIX Zjazdu winny być głęboko, gruntownie i wszechstronnie przestudiowane i przyswojone przez każdego, kto pragnie kroczyć aktywnie w szeregach bojowników o nowy, lepszy ustrój społeczny, o dalszy jeszcze szybszy rozwój sił i potęgi swego narodu, o pokój między narodami, o niepodległość, demokrację i socjalizm.

Oto, drodzy towarzysze i przyjaciele, to, co się da w paru słowach powiedzieć o Zjeździe. Naród polski stoi w chwili obecnej przed doniosłym aktem politycznym, jakim są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wielka, pobudzająca siła idei, które promieniowały na świat cały w historycznych dniach Zjazdu, stanie się niewątpliwie i dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze szeregi — szeregi Frontu Narodowego zarówno w najbliższe dni kampanii wyborczej, jak i w dalszej wielkiej pracy nad budowaniem wielkości, potęgi i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny.

Niech żyje i krzepnie nasz Front Narodowy!

Precz z podżegaczami wojennymi!

Niech żyje pokój między narodami!

Niech żyje długie, długie lata Wielki Przyjaciel narodu polskiego, Chorąży Pokoju Józef Stalin!

# Towarzysz Bierut przywiózł słowa Wielkiego Stalina

*„Towarzysz Bierut, nasz ukochany Prezydent wraca dziś do Warszawy... Przywozi dla narodu polskiego słowa bohaterskiej partii — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego... Przywozi dla narodu polskiego słowa Wielkiego Stalina...*

*Radosna wieść szybko obiegła całe miasto. W stronę lotniska ruszyły nieprzeliczone rzesze mieszkańców Stolicy, aby wziąć udział w uroczystości powitania, aby zamanifestować uczucia głębokiej miłości do radzieckich towarzyszy, do czołowej „brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego.*

*Dzień jest pogodny, wyjątkowo piękny, słoneczny. Silny wiatr łopoce proporcami. Nad murawą lotniska wyrósł las czerwonych, czerwono-białych i błękitnych sztandarów. Grupa młodzieży w białych akademickich czapkach wznosi do góry czerwone flagi z portretami Towarzysza Stalina i Bieruta. Kołyszą się sztandary organizacji i komitetów partyjnych... Na Okęcie wprost od warsztatów pracy przybyli robotnicy i murarze, uczniowie i wojskowi, delegacje organizacji społecznych, przedstawiciele Partii i Rządu*

*O godzinie 12.25 na betonowym pasie startowym ląduje niewielki, zielony samolot. Przyjechali... Zrywa się huragan oklasków, potężnieje okrzyk „Niech żyje"... zagłuszając warkot silników*

*Towarzysz Bierut na czele delegacji, która brała udział w historycznych obradach XIX Zjazdu wychodzi z samolotu. Ze wszystkich stron wyciągają się ręce, kwiaty... kwiaty... Przez chwilę otaczają go kołem bukiety czerwonych róż...*

*Serdecznie witając się z przedstawicielami Partii i Rządu Towarzysz Bierut idzie zwolna ku trybunie. Zebrane tłumy wznoszą niemilknące okrzyki na cześć Towarzysza Bieruta, na cześć Wielkiego Chorążego Pokoju, Józefa Stalina, na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.*

*Przez głośniki rozlega się głęboki, dźwięczny głos, głos tak dobrze znany i drogi wszystkim Polakom, głos, który w ważnych przełomowych chwilach życia naszego narodu wielokrotnie wskazywał nam i wskazuje drogę walki i pracy, dla dobra ojczyzny, dla zwycięstwa socjalizmu.*

*Towarzysz Bierut przekazuje narodowi polskiemu słowa bohaterskiej Partii słowa Wielkiego Stalina, przekazuje gorące pozdrowienia, które obradujący na XIX Zjeździe WKP(b) przesłali wszystkim narodom, wszystkim patriotom walczącym o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm.*

*Wśród niezmąconej ciszy, z napiętą uwagą lud Warszawy słucha przemówienia Towarzysza Bieruta. Jeszcze parę godzin temu był w Moskwie, w której obradował historyczny XIX Zjazd, w Moskwie, w której żyje i pracuje Józef Stalin.*

*Towarzysz Bierut mówi o tym, że XIX Zjazd i genialna praca Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" — mają przełomowe znaczenie, dla wszystkich narodów miłujących pokój, dla wszystkich patriotów walczących o niepodległość, demokrację i socjalizm.*

*Co chwila, ze wszystkich stron lotniska zrywają się okrzyki, wiwaty, oklaski. Najczęściej powtarza się wołanie „Bierut — Pokój — Stalin". Każde słowo Towarzysza Bieruta głęboko utrwala się w sercach i umysłach. Każde słowo Towarzysza Bieruta kojarzy się z wielkimi zadaniami, jakie stoją przed narodem polskim w obliczu historycznego dnia wyborów, każde słowo wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — przekazywane przez Towarzysza Bieruta jeszcze spoiściej cementuje szeregi naszego Frontu Narodowego, mobilizuje nas do dalszej pracy i walki nad budową wielkości i szczęścia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.*

*(J. k.)*

# Porywające są zadania zawarte w programie wyborczym Frontu Narodowego — poprzemy je 26 października kartką wyborczą

W świetle obrad plenum Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

## Wzmocnić pracę Obwodowych Komitetów FRONTU NARODOWEGO

Do dnia wyborów pozostało 10 dni.

10 dni, w ciągu których podstawowym zadaniem wszystkich działaczy Frontu Narodowego, a więc członków 3898 Komitetów Frontu Narodowego pracujących w naszym województwie i wielotysięcznej rzeszy agitatorów skupionych wokół tych komitetów, jest dotrzeć do każdego wyborcy, przekonać każdego wyborcę o słuszności programu Frontu Narodowego, o konieczności oddania głosu na kandydatów Frontu.

Komitety Frontu Narodowego w woj. bydgoskim zdołały już nawiązać łączność z większością wyborców, rozwijając wiele form pracy agitacyjno - propagandowej.

Ogromną rolę w pobudzaniu zainteresowania wyborców kampanią wyborczą odegrały już i nadal odgrywają liczne spotkania z kandydatami na posłów i działaczami Frontu Narodowego. Komitety Frontu Narodowego dały ogromny wkład pracy w należyte przygotowanie tych spotkań uruchamiając agitatorów, którzy osobiście zapraszali wyborców na spotkania, a nierzadko przychodzili w licznych grupach razem z nimi.

Po spotkaniach z kandydatami na posłów, na zebraniach przedwyborczych, ludzie pracy Pomorza z entuzjazmem podejmowali, zarówno w fabrykach jak i na wsi, nowe zobowiązania produkcyjne, których wykonanie pozwoli uczynić dalszy krok w walce o przedterminową realizację rocznych planów. Tak było w „Unii" i w PZBM, w licznych zakładach Torunia, Włocławka, Inowrocławia i innych miast Pomorza.

W gromadzie Gołędnowo pow. grudziądzki, po zebraniu przedwyborczym chłopi zobowiązali się odstawić 18 bekonów ponad plan i wykonać plan odstawy ziemniaków do 24 października. Takich przykładów znamy wiele.

Na postawę szerokich mas ludzi pracy, gorących patriotów, mobilizująco wpływa przykład samych agitatorów, którzy swoje słowa o programie wyborczym Frontu Narodowego popierają czynem. Sami przodują w realizacji zobowiązań i obowiązków wobec państwa na swoich posterunkach, jak np. młoda robotnica z PZWANN Teresa Łukaszewska, czy gospodarz z gr. Szpetal Górny w pow. Lipno Stanisław Turski.

Przed wszystkimi komitetami Frontu Narodowego stoi więc obecnie zadanie wzmocnienia pracy, szybkiego podniesienia poziomu pracy słabszych komitetów w terenie w oparciu o doświadczenia komitetów przodujących, w oparciu o stosowane już atrakcyjne formy pracy masowo - politycznej.

Takich przykładów mamy nie mało.

Planowo rozwijają w Toruniu swoją działalność obwodowe komitety Frontu Narodowego, które są przecież głównymi ogniwami decydującymi o poziomie całej pracy w terenie, o poziomie pracy agitatorów. Członkowie komitetów pracują w ogromnej większości aktywnie, troszczą się o terminowe odbycie i należyty poziom licznych seminariów dla agitatorów. Inicjatywa wykazana przez obwodowe komitety w Toruniu zasługuje na szybkie rozpowszechnienie.

Liczne występy zespołów artystycznych, fabrycznych i szkolnych, raidy ekip samochodowych, które urządzają pokazy w licznych punktach miasta, wymiana doświadczeń obwodów przez komunikaty radiowęzła miejskiego, atrakcyjne gabloty zakładów pracy, ilustrujące ich „wczoraj, dziś i jutro", ogólnomiejska wystawa pod tym samym hasłem — sprawiły, że wszyscy patrioci z Torunia żyją dziś sprawą wyborów do Sejmu.

Trudno tu nie wspomnieć o pracy harcerzy toruńskich, którzy z dumą i radością pełnią funkcję poczty Frontu Narodowego, otrzymując stałą łączność między komitetami.

We Włocławku przodują zwłaszcza agitatorzy z Zakładów im. J. Marchlewskiego. Żywym zainteresowaniem mieszkańców miasta cieszą się spotkania sąsiedzkie, które powinny stać się stałą formą pracy wszystkich agitatorów zarówno w miastach jak i na wsi.

Na szeroką popularyzację zasługuje również inicjatywa Zakładowych Komitetów Frontu Narodowego w GZPG w Grudziądzu, gdzie komitet aktywnie włączył się w kontrolę realizacji zobowiązań, redaguje mobilizujące meldunki o ich wykonaniu oraz gazetki ścienne — oraz Zakładowego Komitetu w PZBM, gdzie wytoczona została zdecydowana walka przeciw bumelantom, którzy osłabiają siły załogi, którzy przez niewłaściwy stosunek do walki o plan, wyłączają się z szeregów Frontu Narodowego.

Również na wsi coraz większa ilość obwodowych i gromadzkich komitetów pracuje planowo, a liczba agitatorów wzorowo pracujących rośnie z każdym dniem.

Warto skorzystać z doświadczeń Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego w Wąsoszu gm. Chomętowo, pow. Szubin, gdzie lokal komitetu jest starannie udekorowany, gdzie 24 agitatorów (w tym 16 bezpartyjnych) otrzymało konkretne zadania i nawiązało bezpośrednią łączność z wyborcami. Chłopi codziennie przychodzą do lokalu komitetu, interesując się życiorysami kandydatów, otrzymując rzeczowe odpowiedzi na pytania: „Jak będziemy głosować? — gdzie się zgłosić? — kiedy?"

Członkowie komitetu w Wąsoszu i agitatorzy umiejętnie wiążą popularyzację programu wyborczego Frontu Narodowego ze wskazywaniem dróg jego realizacji — walcząc o wykonanie obowiązków gospodarczych wsi wobec państwa.

M. in. agitator Antoni Cypryś przekonał średniorolnego gospodarza o konieczności terminowej dostawy żywca. Zaś członek spółdzielni produkcyjnej w Wąsoszu Bronisław Czechowski w rozmowie z indywidualną chłopką Szczotkową, po wyjaśnieniu znaczenia powszechnego udziału w wyborach dla umocnienia sił narodu i znaczenia wykonania obowiązków wobec państwa, doprowadził swą agitacją do tego, że Szczotkowa wykonała je całkowicie.

Obwodowy Komitet w Wąsoszu cieszy się szacunkiem i autorytetem wśród małorolnych i średniorolnych chłopów. Troska z jaką członek komitetu nauczyciel Kazimierz Nowak załatwił prośbę średniorolnego chłopa Witczaka w sprawie dostarczenia kompletu omłotowego spotkała się z uznaniem ludności całego obwodu. Interwencja w GRN spowodowała, że Witczak i jego sąsiedzi otrzymali komplet i omłócili zboże.

Fakty zwracania się wyborców z najrozmaitszymi sprawami i bolączkami do komitetów Frontu Narodowego są liczne i świadczą o zaufaniu, jakim cieszą się agitatorzy i komitety Frontu Narodowego. Tak np. Miejski Komitet Frontu Narodowego w Toruniu otrzymał 72 skargi i zażalenia w sprawach przeważnie bytowych, z których 46 już pozytywnie załatwił. Pozostałe będą załatwione w najbliższym czasie. Licznie wpływają też listy wyborców do Woj. Komitetu Frontu Narodowego. Ostatnio z gorącą prośbą, z pełnym zaufaniem, że otrzyma stąd pomoc, zwróciła się do Woj. Komitetu ob. Leokadia Weyna z Bydgoszczy, która w swych kłopotach nie znalazła niestety zrozumienia w radzie zakładowej swego zakładu pracy — Spółdzielni Pracy „Hafciarz". Chodzi w tym wypadku o pomoc w ukróceniu chuligańskich wybryków niejakich Bogusławskich, którzy, będąc współlokatorami ob. Weynowej, zatruwają jej dosłownie życie. Rzecz jasna, że sprawa ta została przekazana natychmiast do załatwienia.

Podane przykłady nie wyczerpują dotychczasowych osiągnięć komitetów Frontu Narodowego, które są już poważne.

Nie mogą one jednak przesłonić nam poważnych jeszcze braków pracy komitetów Frontu Narodowego, a w wyniku tego — w pracy agitatorów. Braków, których usunięcie jest sprawą palącą.

Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że niektórzy agitatorzy nienależycie wykonują swe zadania, ograniczając się np. do przekazania wyborcom zaproszenia na zebrania, lub wręczenia literatury wyborczej, nie próbując nawet nawiązać rozmowy na tematy polityczne związane z kampanią wyborczą.

Wypadki takie występują w tych obwodach, gdzie komitety nie przywiązują należytej wagi do odpraw z agitatorami i systematycznego instruktażu politycznego.

W niektórych obwodach we Włocławku, agitatorów zobowiązano do składania sprawozdań na piśmie o wykonanej pracy. Powierzenie takiego zadania jest w gruncie rzeczy stratą czasu dla agitatora, a dla komitetu nie przedstawia konkretnej korzyści. O wiele właściwszą, jedynie słuszną formą pracy jest bezpośrednia rozmowa z agitatorem, zebranie od niego informacji na jakie napotkał wypowiedzi i pytania, jak na nie odpowiedział. Niezwykle ważną rzeczą jest, aby na podstawie żywego kontaktu z agitatorami Komitet Frontu Narodowego posiadał rozeznanie terenu, wiedział gdzie praca jest trudniejsza, a gdzie łatwiejsza, w jakim środowisku danemu agitatorowi łatwiej pracować, a który agitator lepiej się czuje i skuteczniej działa. Jest to ważne dlatego, aby na podstawie rozpoznania terenu, kierować na najtrudniejsze odcinki najlepszych agitatorów, lub ewentualnie słabszym agitatorom przydzielić do pomocy i instruktażu silniejszych politycznie, aby ci mogli od nich nauczyć się skutecznej agitacji. Dotyczy to też terenu miasta, ale przede wszystkim wsi.

Poziom pracy agitatorów zależy w ogromnej mierze od poziomu odpraw z agitatorami i seminariów. Jeśli na odprawie ogranicza się np. do przekazania nowych zadań, to agitatorzy nie mogą należycie wypełnić swych obowiązków. Jest rzeczą konieczną, aby na odprawie agitatorów analizować najwłaściwsze metody pracy i prowadzić wymianę doświadczeń między agitatorami.

Szczególnie ważnym odcinkiem pracy komitetów i agitatorów jest walka z wrogiem, z próbami dywersji z jego strony, wyrażającymi się najczęściej w postaci szeptanej propagandy, odwodzenia wyborców od brania udziału w wyborach lub namawiania do niewykonywania zadań gospodarczych.

Tego rodzaju wystąpienia wrogów dotyczą już np. w pow. włocławskim. Agitatorzy zasygnalizowali je w swych komitetach obwodowych, ale niestety ani komitety obwodowe, ani Powiatowy Komitet Frontu Narodowego, nie wyciągnęły z tych sygnałów wniosku, że trzeba w argumentacje przeciw wystąpieniom wroga uzbroić wszystkich agitatorów, aby oni z kolei uzbroili w ten sam sposób wyborców, demaskując wrogów po imieniu, izolując ich od patriotów, uczciwych obywateli, przez wskazywanie na zbieżność interesów rodzimych wrogów, z interesami zagrażających niepodległości naszej Ojczyzny imperialistów.

Jedną z podstawowych przyczyn słabej pracy niektórych komitetów Frontu Narodowego i agitatorów, jest nie tylko słabość organizacyjna (wynikająca np. z tego, że nie wszyscy członkowie komitetu lub nie wszyscy agitatorzy aktywnie pracują) — lecz również brak należytej pomocy dla komitetów ze strony instancji partyjnych.

Mamy niestety dość liczne wypadki, że organizacje partyjne poszczególnych zakładów pracy, które przyjęły opiekę nad poszczególnymi obwodami, ograniczyły się do skierowania agitatorów do pracy. Egzekutywy tych organizacji partyjnych, a często i członkowie Partii z danego zakładu, nie kontrolują ich pracy, nie interesują się jej wynikami. To wadliwy stosunek do zadań organizacji partyjnej w kampanii wyborczej.

Z takimi wypadkami spotykamy się we Włocławku i także w Toruniu, gdzie niefrasobliwy stosunek do kampanii wyborczej wykazują egzekutywy podst. org. part. w Fabryce „Atra", w Wytwórni PMS i niektórych innych, w Bydgoszczy Fabryka Skiejek i Fabryka Obrabiarek do Drzewa, a także w niektórych gminach, gdzie nie wszystkie Komitety Gminne należycie wykonują swe zadania i słabo są kontrolowane przez Komitet Powiatowy, jak to np. ma miejsce w pow. włocławskim.

Te same krytyczne uwagi dotyczą również poszczególnych ogniw organizacji masowych w terenie, które nie interesują się pracą skierowanych do dyspozycji obwodowych komitetów agitatorów.

Partia ogłosiła już pełną mobilizację wszystkich członków Partii dla wykonania swych zadań w kampanii wyborczej, i nie może być ani jednego członka Partii, który by w związku z tym nie otrzymał konkretnego zadania do wykonania.

10 dni dzieli nas od wyborów do Sejmu.

Trzeba w ciągu tych dni, jak najszybciej rozszerzyć dobre doświadczenie, w dalszym ciągu rozwijać skość zebrań, uruchamiać wszelkie środki agitacji indywidualnej i masowej.

Na każdym członku Partii spoczywa obowiązek wykazania się konkretną pracą, udziałem w realizacji tego zadania.

Nadchodzące 10 dni to bojowy egzamin każdego członka i kandydata Partii, każdego aktywisty organizacji masowych i bezpartyjnych patriotów. To wielki egzamin każdej organizacji partyjnej.

## Jak będziemy głosować

**Głosowanie odbywa się w lokalu obwodowej komisji wyborczej w ciągu jednego dnia, w godzinach między 6 a 22.**

**Głosować można tylko osobiście. Przed otrzymaniem kartki wyborczej (którą otrzyma wyborca w lokalu komisji wyborczej) wyborca okazuje komisji dokument stwierdzający jego tożsamość (paszport, legitymację służbową lub związku zawodowego itp.). W razie braku jakiegokolwiek dowodu tożsamości może się wyborca powołać na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji obwodowej.**

**Po otrzymaniu karty do głosowania wyborca udaje się do pomieszczenia za osłoną i umieszcza w przeznaczonej do tego rubryce karty wyborczej znak wskazujący, że głosuje na kandydatów i zastępców danej listy. Następnie podchodzi do urny i wrzuca kartę złożoną w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna.**

### Głosujemy na listę Frontu Narodowego

## Pokój jest w naszych rękach

Gdy we wrześniowe dni 1939 r. szły naprzód hordy hitlerowskie, tratując i niszcząc naszą ziemię, miasta i wsie — straszniejsza chyba, niż lęk przed śmiercią, bardziej przerażająca, niż rozpacz klęski, była świadomość bezbronności całego narodu. Bezbronności wobec wojny, która nadeszła. Bezbronności wobec żelaznej siły hitlerowskiej armii. Bezbronności i upokorzenia na skutek zdrady sanacyjnych władców uciekających szosą zaleszczycką.

Kiedy słyszymy przez radio o rozmowach amerykańskich, angielskich, francuskich, zachodnio - niemieckich ministrów spraw zagranicznych na temat zaborczej armii atlantyckiej, kiedy czytamy w gazetach o uzbrajaniu przez imperialistów amerykańskich na nowo tego samego hitlerowskiego Wehrmachtu — zdajemy sobie, musimy sobie zdawać sprawę, że oznacza to przygotowywanie nowej wojny. Wojny również przeciwko naszemu krajowi. Wojny przeciwko naszemu pokojowemu, twórczemu życiu.

„Nasze budownictwo rozwija się w obliczu nieustającego zagrożenia pokoju przez imperialistów amerykańskich oraz ich wasali zachodnio - niemieckich i innych" — czytamy w Programie Wyborczym Frontu Narodowego. Wiemy, że prawdą są te słowa. I jeszcze mocniej przemawia do nas prawda życia, prawda przyszłości, którą tchną słowa Programu Frontu Narodowego — słowa o rozwoju naszej gospodarki, o podnoszeniu siły obronnej i dobrobytu naszego narodu. Wiemy, że porywające plany naszej przyszłości będą urzeczywistnione. Mimo zagrożenia ze strony amerykańskich imperialistów i ich wasali. Mimo groźby nowej wojny.

Groźba nieszczęścia straszna jest tylko wówczas, gdy czujemy się wobec niego bezbronni. A nasz naród wobec groźby nowej wojny nie jest bezbronny. Nie jest, bo zbrodniczym planom imperialistycznym przeciwstawia się zwarty front narodów z potężnym, niezwyciężonym Związkiem Radzieckim na czele. Nie jest bezbronny, bo graniczą z naszym państwem ze wszystkich stron przyjaciele, z którymi łączy nas braterstwo idei i dążeń. Nie jest bezbronny, bo posiada tak silną, tak dobrze uzbrojoną, związaną z narodem i gotową do obrony granic ojczyzny armię, jakiej nigdy nie posiadał. Nie jest bezbronny, bo coraz potężniej, pełniej i szerzej rozwija się w naszej ojczyźnie przemysł, który decyduje o sile gospodarczej i potencjale obronnym kraju.

Polska raz na zawsze przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Nie wróci nigdy wrzesień 1939 r.

Nasz naród wie, jak walczyć przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych. Uczy go walki o silną Ojczyznę, o utrwalenie pokoju Program Frontu Narodowego.

Każdy Polak, który z każdym dniem zacieśnia przyjaźń naszego narodu z wielkim Krajem Socjalizmu, ze wszystkimi miłującymi pokój narodami — wzmacnia siły potężnego pokojowego Frontu Narodowego przeciw imperialistycznym siewcom nowej wojny, zniszczenia i śmierci. Wzmacnia potęgę Polski.

Każdy Polak, który otacza opieką i miłością Ludowe Wojsko Polskie — wzmacnia jego moc ideową, jego oddanie sprawie obrony granic i niepodległości ojczyzny. Wzmacnia potęgę Polski.

Każdy, kto w swej codziennej pracy wykonuje plany produkcyjne, wprowadza w życie plany uprzemysłowienia kraju, wzmacniania jego sił obronnych, plany dostatniego życia i rozkwitu kultury narodowej, wzmacnia potęgę Polski.

Jeśli więc kochasz swój kraj ojczysty, nie wolno ci nie oddać 26 października swego głosu na listę Frontu Narodowego — listę patriotów polskich.

Niech więc nie zabraknie głosu ani jednego Polaka za programem pokojowej pracy w niepodległej i wolnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## Nad zeszytem pracy Komitetu Obwodowego nr 103 w Bydgoszczy

Szczególnie ważnym zadaniem Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego jest właściwe kierowanie pracą agitatorów. Stałe i systematyczne prowadzenie z nimi odpraw oraz wskazywanie jak prowadzić pogadanki — daje gwarancję dotarcia ze słowem prawdy do każdego mieszkańca obwodu.

Jesteśmy na odprawie agitatorów w obwodzie nr 103, mieszczącym się w Technikum Rolniczym i Weterynaryjnym przy ul. J. Marchlewskiego w Bydgoszczy.

W sali Obwodowego Komitetu tłumnie. Obiektyw aparatu fotograficznego nie jest w stanie objąć wszystkich zebranych.

Dziś ma miejsce krótka, robocza narada. Prowadzi kierownik masowo-polityczny Obwodu Gertruda Czubak. Temat — przygotować kolejną pogadankę z wyborcami.

Na poprzednich odprawach, które odbywają się regularnie co trzy dni, agitatorzy zapoznali się szczegółowo z problematyką Frontu Narodowego oraz wyjaśniono im szereg zagadnień związanych z prowadzeniem pogadanek wśród wyborców.

Agitatorzy Obwodu Nr 103 to w przeważającej części uczniowie z Technikum Rolniczego i Weterynaryjnego oraz robotnicy z bydgoskich zakładów pracy.

Mimo nawału pracy w szkole i zakładzie, każda ze 111 osób — bo tyle liczy zespół agitatorów — znajduje codziennie czas, by odwiedzić mieszkańców obwodu, wyjaśnić wątpliwości i wahania, wyjaśnić treść programu wyborczego Frontu Narodowego.

Dyskusja, jaka wywiązuje się po instruktażu Gertrudy Czubak jest żywa. Agitatorzy dzielą się spostrzeżeniami ze swej pracy.

— No, a na jakie pytania obecnie natrafiacie najczęściej? — pyta Gertruda Czubak.

— Mnie — odpowiada uczeń II klasy Technikum Weterynaryjnego Jan Kozłowski — najczęściej pytają wyborcy o samą technikę głosowania.

— Odpowiedziałem, a jaka mogłaby być inna lista — amerykańska, hitlerowska, czy andersowska, a może lista szpiegów i morderców, co mordują takich patriotów jak Stefan Martyka?

Jaka mogłaby być druga lista w Polsce prócz listy Frontu Narodowego, prócz listy na której są kan-



— A mnie — przerywa robotnik Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych — Jan Arentowicz — kiedy byłem np. u wyborców w jednym z domów przy ul. Toruńskiej zapytano: dlaczego jest tylko jedna lista wyborcza?

— A jak odpowiedzieliście na to pytanie?

dydaci wszystkich warstw narodu, wszystkich organizacji politycznych i społecznych?

Czy to jest źle czy dobrze, — że naród zjednoczył się dla wykonania wspólnego celu zbudowania w Polsce socjalizmu, że połączyły się ze sobą w jeden Front Narodowy PZPR i ZSL, związki zawodowe i Związek „Samopomocy Chłopskiej", bezpartyjni robotnicy, chłopi, uczeni, pisarze i działacze katoliccy, słowem — wszyscy uczciwi Polacy, kochający swój kraj?

Inny program, to mógłby być tylko program wrogów narodu, program wojny, program przywrócenia władzy kapitalistów i obszarników, program nędzy, bezrobocia i ciemnoty.

— Dobrze odpowiedzieliście — mówi Gertruda Czubak.

* * *

Odprawa zakończona. Agitatorzy opuszczają lokal. Na dworze zrobiło się już zupełnie ciemno. Drobny deszcz uderza monotonnie w szyby.

Praca członków Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Nr 103 nie jest jeszcze zakończona.

Dziś — według planu — podsumowanie kilkudniowej pracy. Trzeba wzajemnie skontrolować się czy ujęte w zeszycie prace i zamierzenia zostały zrealizowane.

Seminaria — referuje odpowiedzialna za pracę z agitatorami Gertruda Czubak — przeprowadzamy według planu co trzy dni. Na ostatnich odprawach omówiliśmy wspólnie z Ludwikiem Szocińskim następujące tematy: Czym jest Front Narodowy? Jak mamy głosować...

Bezpartyjna Anna Tykwińska, pracownica Centralnego Biura Rozrachunków odpowiedzialna jest za kolportaż broszur i plakatów propagandowych. Jak wynika z jej sprawozdania broszury i plakaty rozdzielono pomiędzy poszczególnych agitatorów, którzy kolportują je wśród wyborców zamieszkałych przy ul. Babia Wieś i Toruńska.

Nachyleni nad zeszytem pracy — uważnie przysłuchują się składanym sprawozdaniom, przewodniczący Obwodowego Komitetu Jan Wróblewski i sekretarz Władysław Sieradzki.

Wszystkie bowiem terminy prac, których realizację powierzono poszczególnym członkom komitetu są uwidocznione w zeszycie pracy i w ten sposób szybko i sprawnie dokonać można kontroli wykonania.

Przyglądamy się starannie zapisanym kartkom zeszytu pracy. Wymienione są w nim nie tylko ulice położone na terenie obwodu, ale również numery poszczególnych posesji, oraz ilość zamieszkujących je osób. W zeszycie odnotowany jest zakres pracy i teren działalności każdego agitatora, terminy wyjścia w teren oraz treść wykonywanej pracy.

* * *

Członkowie Komitetu Obwodowego Nr 103 w Bydgoszczy nie szczędzą wysiłków dla sprawnego zorganizowania pracy w obwodzie.

Wojciech Staszak — brygadzista, blacharz Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego, Krystyna Marciniak — klejarka Bydgoskich Zakładów Papierniczych Przemysłu Terenowego, — podobnie jak pozostali członkowie komitetu — aktywnie uczestniczą w wykonaniu zaszczytnych zadań, jakie powierzyli im z zaufaniem mieszkańcy obwodu.

W rezultacie pracy masowo - politycznej, w rezultacie ożywionej agitacji domowej — wyborcy zamieszkali w Obwodzie Nr 103 coraz lepiej poznają założenia programu wyborczego Frontu Narodowego — rozwiewają się wątpliwości i wahania. Wyborcy zapoznają się szczegółowo z życiem i działalnością kandydatów do Sejmu, na których już za 10 dni oddadzą jednomyślnie swe głosy.

Jerzy Orski

# 26-go wszyscy głosujemy za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością i pokojem!

## BRONISŁAW PÓŁTURZYCKI

Aby w pełni zrozumieć od jej strony najprostszej, najbardziej ludzkiej, piękno życiowej drogi gen. Półturzyckiego w walkach z faszyzmem, aby pojąć dlaczego wszyscy jego żołnierze mówią o nim z błyskiem gorącej miłości i przywiązania w oczach — trzeba sięgnąć do tych dni dawnych, które rzeźbiły



Gen. Półturzycki gratuluje przodownikom wyszkolenia bojowego i politycznego.

pierwszy kształt życia dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Młodość tow. Półturzyckiego nie była ani łatwa, ani wesoła. Mając zaledwie 13 lat, stracił ojca. Wdowa po emerycie, niezdolna do pracy, z największym poświęceniem matczynej troskliwości robiła wszystko, aby młody Bronisław mógł chodzić do gimnazjum w Słucku. W trzy lata później chlubnie zdał maturę.

Tow. Półturzycki będąc jeszcze chłopcem pochłaniał, najsurowiej wówczas zakazaną, lekturę klasyków marksizmu. Pragnął bowiem wziąć udział w tworzeniu szczęśliwej, ludzkiej przyszłości, której narastanie wyczuwał.

Pierwsza wojna imperialistyczna porwała także tow. Półturzyckiego. Ponieważ miał średnie wykształcenie, powołano go do szkoły oficerskiej. Niebawem znalazł się na froncie. Zbliżały się doniosłe wypadki 1917 roku.

Latem 1917 r. żołnierze wybrali tow. Półturzyckiego członkiem Komitetu Pułkowego. We wrześniu pułk, w którym on dowodził kompanią, przeszedł na stronę bolszewików. Odtąd tow. Półturzycki, podobnie innym uczciwym ludziom znajdującym się na terytorium pierwszego państwa socjalistycznego, rodzącego się w bólach bohaterskich walk narodu przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym, złączył swój los z Partią, która stała się nadzieją i opatrznością wszystkich uciskanych ludzi na świecie — z bolszewikami. Przerzucony w rejon Piotrogradu ze swą jednostką, która wchodziła w skład sił zabezpieczających Rewolucję Październikową, wzorowo spełniał powierzone mu zadania. Nastąpił okres demobilizacji byłej armii carskiej. Tow. Półturzycki zgłosił się natychmiast ochotniczo w szeregi formującej się młodej Armii Czerwonej, gdzie zabrał się z zapałem do organizowania poszczególnych jednostek jako wojskowy komendant.

Wybijający się zdolnościami, ciałem i duszą oddany sprawie robotniczej, dwudziestoparoletni żołnierz Rewolucji szybko awansuje. W 1919 roku dowodzi już pułkiem. Partia powierza mu odpowiedzialne zadanie bojowe: likwidację bandytyzmu na Gomielszczyźnie, na terytorium Białoruskiej Republiki.

Mimo ciężkich warunków walki, spowodowanych liczebnością nękającego zewsząd przeciwnika, tow. Półturzycki daje sobie radę. Teren zostaje wkrótce oczyszczony od bandytów.

Mijają lata. Tow. Półturzycki pod w szeregach obrońców pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów.

Najazd faszystów hitlerowskich na Związek Radziecki zastaje tow. Półturzyckiego na odpowiedzialnym stanowisku. Toczy ze swoją dywizją zacięte i szczęśliwe boje na północno-zachodnim, a później ukraińskim froncie. Z żelazną wiarą w słuszność sprawy, za którą walczy i bezgraniczną wiernością tej sprawie, tow. Półturzycki skutecznie nacierając i bijąc hitlerowskich najeźdźców dochodzi ze swoją dywizją do Dniepru, gdzie był ciężko ranny. W czasie zaciętej walki zjechał do swoich pułków, został zaskoczony przez niemieckie czołgi, które przerwały się na prawym skrzydle jego dywizji. Broniąc się mimo oczywistej przewagi wroga, zostaje raniony kulą „Dum-Dum", w nogę. Trzy dni i trzy noce, w towarzystwie oficera swego sztabu, przebywa w owsie, bez jedzenia, bez kropli wody — na tyłach nieprzyjaciela. Ból i zawrót głowy spowodowany upływem krwi nie potrafi przemóc w nim jednej myśli: — Byle nie dostać się do niewoli — wrócić do swojej dywizji. Czołgając się w kierunku kroczącego frontu, podczas następnego natarcia przedostaje się w skrzydło swoich jednostek.

Po wyzdrowieniu generał Półturzycki wstępuje do odradzającego się Wojska Polskiego na terenie Związku Radzieckiego. Jest jednym z twórców Ludowego Wojska Polskiego, które z początku w postaci dywizji, a później pierwszego korpusu Pierwszej Armii, powstaje na gościnnej ziemi radzieckiej. Pełni funkcję zastępcy dowódcy tego korpusu, poza tym zastępcy dowódcy Armii Polskiej. Wykazując, nie pierwszy raz zdolności organizacyjne, przyczynia się z powodzeniem do doskonałego formowania i przygotowania bojowego polskich formacji. Nieustanne walki nie przeszkadzają mu organizować pierwszych szkół oficerskich. Powstają jedna za drugą, począwszy od Riazania, a następnie na wyzwalanych kolejno połaciach ojczystego kraju.

Jako dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego, w dalszym ciągu zajmuje się żywo sprawami szkolenia wojskowego, mimo ogromu różnorodnych zajęć.

A co mówią jego żołnierze? Dodajmy do pytania: Jak mówią? Z rozpromienioną twarzą. Inaczej nie potrafią. „Nasz generał..." To „Nasz" jest takie szczere, takie serdeczne. Jak gdyby chcieli powiedzieć: ojciec, przyjaciel. Później zaczynają się opowiadania. Każdy co innego: że napisał list do jego matki, winszując jej wychowania syna, promowania wyszkolenia; że osobiście doglądał racji żywnościowych; że sprawdził to, kazał wydać owo, zatroszczył się o coś jeszcze. Ten stosunek żołnierzy do dowódcy wzbudza podziw.

O tym, jak tow. Półturzycki pojmuje swe zadania jako kandydat na posła, świadczą najlepiej jego słowa wypowiedziane na spotkaniu z wyborcami w Wyższej Szkole Inżynierskiej:

„Fakt, że w Bydgoszczy kandyduję na posła uważam za zaszczyt, traktuję jako dowód zaufania robotników, jako wyraz serdecznej więzi z nimi, i której lud pracujący darzy Ludowe Wojsko Polskie. Zapewniam, że nie zawiodę Was. Dołożę w Sejmie wszelkich starań, by godnie Was reprezentować. Podczas gdy Wy będziecie budowali szczęśliwe życie, my nie będziemy szczędzić sił dla podniesienia zdolności wojskowej i utrwalenia niepodległości Polski".

Miłość do Ludowej Ojczyzny, wiara w słuszność programu wyborczego Frontu Narodowego, troska o szczęśliwą przyszłość ludu pracującego i naszych dzieci — to jest to, co odczuwa i czym żyje generał Półturzycki.

W. D.

## JAN SKRUSZEWICZ

Jan Skruszewicz od 14 roku życia pracował wraz z ojcem na pańskich majątkach. Jądrowice, Falborz, Smólsk... W Falborzu występował w imieniu fornali i dniówkowych o podwyższenie niskich płac — o prawo do życia po prostu. Nie podobało się to „jaśnie panu", więc wyrzucił 19-letniego chłopca na bruk. Przez 3 lata tułał się Skruszewicz za pracą, ale oprócz dorywczych, bardzo rzadkich zresztą robót, stałego zajęcia nie mógł uzyskać. Przyczyną tego było nie tylko ogólne bezrobocie: Skruszewicz nawet wtedy nie oddalił się poza obręb Kujaw, którym jest wierny przez całe 43 lata swojego życia, a po powiecie włocławskim od majątku do majątku przestrzegali obszarnicy jeden drugiego, żeby Skruszewicza nie przyjmował. Dziedzic z Falborza mówił o nim, że komunista.

Dopiero w lutym 1933 r. został przyjęty za fornala do majątku Sokołowo.

W 1945 r. otrzymał z reformy rolnej 10 ha. Zabrał się ochoczo do pracy — pierwszy raz w życiu na swoim kawale ziemi. Początkowo, rzecz prosta, było ciężko. Całe Sokołowo rozparcelowano pomiędzy służbę folwarczną. Brakowało inwentarza, mieszkania — wtedy jeszcze wyłącznie w zabudowaniach pomajątkowych, pozostawiały wiele do życzenia. I wróg klasowy nie spał. Wielojęzyczna plotka kłuła żądłem gdzie mogła. Że to wszystko przejściowe... Żeby dali spokój, bo nie poradzą, a nikt im nie pomoże... Nawet, że Pan Bóg stworzył pana do rządzenia, a chłopa do słuchania i dopóki świat światem tak musi być. Przedwojenny rządca, Miklas, mówił wprost: „Dziedzic powróci, gnaty ci połamie, człowieku, oj, oj! Zmykaj jakiś cały z tej ziemi, którą panu ukradłeś".

Ludzie przeważnie nie byli jeszcze dobrze zorientowani. Całe życie harowali, ani na naukę, ani na nic czasu nie mając. Teraz spadło na nich wielkie szczęście: własna ziemia. Różni różnie im o tym mówili. I trudno było od razu rozsądnie wybrać, kogo słuchać.

Jan Skruszewicz choć dużo rzeczy ważnych miał pojąć w nabliższych latach, umiał już wtedy trafnie ocenić sytuację. Za dużo w życiu przecierpiał, za dużo zniósł upokorzeń, poniżenia i nędzy, aby słuchać, że to piękne Nowe, które wchłonęło jego i ludzi i ziemię i wszystko wokoło, może być czymś nietrwałym i że jest jakaś, taka czy siaka siła, która byłaby w mocy zniweczyć osiągnięcia ludu pracującego, gospodarza wolnego państwa. Tej pewności dał wyraz swoją postawą społeczną. Gospodarzenie wraz z rodziną na roli, którą doprowadził do kultury i porządku, nie zaspokajało wszystkich potrzeb jego żywotnej natury. Zaraz po wyzwoleniu wstąpił do PPS. Zaagitował i innych parcelantów. Po tygodniu zorganizowane przez niego koło PPS w Sokołowie liczyło już ponad 20 członków.

On oraz kilkunastu towarzyszy z Sokołowa przeszli szkolenie partyjne I stopnia. Tego również nie traktował jako celu, po którego osiągnięciu można spocząć na laurach. Cel, do którego dążył, któremu podporządkowywał swoją działalność uświadamiającą, rzecz na którą nastawił się duszą i sercem — to było założenie spółdzielni produkcyjnej. Spośród najwartościowszych i najaktywniejszych towarzyszy dobrał sobie kilku. Zaczęli razem próbować sił na tym polu. Wiedział, że sam, w pojedynkę, człowiek niczego nie zdziała. To był pierwszy aktyw.

Bojowy oddział, zawziął się, że poprowadzi szturm na okopy starego w Sokołowie. Komitet przyszłej spółdzielni produkcyjnej zawiązał się, na zebraniach radził już nad najszybszym jej urzeczywistnieniem. Ale myliłby się, kto by przypuszczał, że zawiązanie się komitetu organizacyjnego spółdzielni i jego zebrania, to choćby połowa prac założycielskich.

Na szczęście, przyszli spółdzielcy rozumieli to dobrze. Dlatego później zwyciężyli. Wraz z tow. Skruszewiczem byli pewni, że dopóki nie przekona się



NA ZDJĘCIU: Jan Skruszewicz w rozmowie z pomocnikiem ciesielskim Stefanem Wilińskim i chlewmistrzem Stanisławem Mikołajczykiem.

Foto „Gazeta Pomorska" — L. Staniszewski

innych, nie ułatwi im bodaj trochę przestawić swojej gospodarki ku przyszłości, rozszerzyć ciasne horyzonty gadań, że „dziad" i ojciec tak pracował, to ja też nie chcę inaczej", jeszcze bardziej zwężone wściekłą plotkarską kułacką propagandą, dopóty nie ruszy się z miejsca sprawy spółdzielni.

Dwa lata pracowali w tym kierunku. Nie narzucając się nikomu, wytrwale, pilnie. Przez dwa lata tow. Skruszewicz budził się z przypomnieniem: „Z kim by tu dziś pogadać? Jakim posunięciem przyspieszyć powstanie naszej spółdzielni, o tydzień, bodaj o dzień?" Takie uparte, żarliwe chcenie musiało zebrać zasłużony owoc. 19 marca 1951 roku statut spółdzielni, którą nazwano „Manieczki" od wsi przylegającej do jej gruntów, podpisało 17 członków. Po tygodniu przybyło jeszcze trzech bezrolnych, w maju jeden. 1 kwietnia spółdzielcy radośnie wyruszyli w pole. Ostre, lśniące w złotym słońcu lemiesze krajały gęsto wykruszone skiby — symbol zacofanej, bezpowrotnej przeszłości. Pierwszy pług prowadził Skruszewicz. Spółdzielcy wybrali go jednogłośnie przewodniczącym.

Do wkładu 160 ha areału dochodził inwentarz żywy i martwy oraz ziarno siewne i sadzeniaki ziemniaków w dostatecznej ilości. Ta szczęśliwa okoliczność spowodowana wydatną pomocą Państwa w stosunku do parcelantów, którzy od gołej ziemi doszli w ciągu sześciu lat do krów, koni i najniezbędniejszych narzędzi rolniczych, sprawiła, że „Manieczki" nie potrzebowały zaciągać żadnych kredytów.

Młoda, dobrze zapowiadająca się spółdzielnia produkcyjna nie w smak była wrogim elementom, których w okolicy nie brakowało. Jak krety podkopywali się pod jej fundamenty. Sporadyczne, nietrwałe załamania tego czy innego spółdzielcy próbowali okrzyknąć upadkiem „Manieczek". Jakże przedwcześnie! Zdarzyło się wprawdzie raz, że jeden ze spółdzielców, nafaszerowany przez spekulanta podczas bytności w pobliskim Brześciu Kujawskim niesamowitymi bajdami „na gorąco" zeszedł z pola i powiedział sobie, że wystąpi ze spółdzielni. Za godzinę drugi go poparł. A kiedy zobaczyli nazajutrz, że praca i bez nich normalnie idzie, wyszli w pole. Zawrócili szybko po kosiarki i pognali na łąki, dopędzić innych przy sianokosach. Było im wstyd... Gdy tow. Skruszewicz dowiedział się o tym po powrocie z kursu przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, cieszył się wraz z nimi. Przecież zwyciężyli.

Tymczasem praca rodziła plony. Sukcesy młodej spółdzielni w Manieczkach, poważne sukcesy, nie kazały długo na siebie czekać. Już w roku jej założenia, towarzysze odstawili, pierwsi w województwie, 1300 q zboża — zamiast przypadających na nich 600. Wtedy to Skruszewicz odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. Dniówka obrachunkowa w 1951 r. wyniosła 21,65 zł. Manieczki zajęły pod tym względem III miejsce w powiecie (po Mikołajkach) pomimo, że przeważa V klasa gleby. Żyto selekcyjne „Ludowe" dało doskonały zbiór 32 q z ha.

10 indywidualnych gospodarzy przyglądało się z zaciekawieniem. Rodzi się w nich coraz silniejsze przekonanie, że człowiek pracujący samotnie, a zespołowo, to taka sama różnica rezultatów jak pomiędzy koniem, a traktorem, cepem a kombajnem.

Dowiaduję się właśnie od tow. Skruszewicza, że już za tydzień, a więc przed wyborami, spółdzielnia Manieczki powiększy się o 127 ha użytków rolnych, przejmując grunta PGR Sokołowo. I 10 rodzin przybędzie. Przewodniczący jest bardzo zajęty przy wykańczaniu wykopków, przejęty nową radziecką kopaczką, która wybiera naraz dwie redliny i układa ziemniaki w równiutki rząd. Tą wiadomością musi się podzielić. Jest najwidoczniej wzruszony. Kocha spółdzielnię.

— Jeszcze pytanie, towarzyszu przewodniczący — co najbardziej będzie wam leżało na sercu tam, w Sejmie?

Jan Skruszewicz odwraca głowę. Rysy jego są poważne, skupione.

— No, cóż, od młodych lat chciałem sprawiedliwości. I dla tych co pracują na wsi i w mieście. Dla mnie każdy uczciwy człowiek równy. Chłop wymaga ubrań, wiader, mydła i tylu innych rzeczy. A jak temu robotnikowi nie dostarczy zboża, mięsa, mleka, jaj, to co towarzysz z miasta ma głodny pracować? Nie. Ja sam jak nie zjem, to zły jestem. Inny to samo. O to zaopatrzenie dla miast najwięcej będę się starał oraz będę agitował za spółdzielczością produkcyjną. Bez tego ani kultury na wsi by nie było, ani plonów jak się patrzy, ani niczego dobrego.

Jan Skruszewicz, członek Komitetu Powiatowego PZPR we Włocławku i członek egzekutywy podst. org. part. w Manieczkach wzorowy gospodarz, organizator i działacz społeczny — oto kogo wybraliśmy kandydatem na posła. Walczył o sprawę robotniczo-chłopską i nadal walczy, nieustępliwy wobec wroga klasowego, demaskujący go przy każdej sposobności, mogący poszczycić się dużymi osiągnięciami na terenie spółdzielni produkcyjnej w Manieczkach. Chcemy, żeby ludzie tego rodzaju zasiadali w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jan Skruszewicz kandyduje na posła z ramienia Frontu Narodowego w Okręgu Wyborczym nr 15 — Włocławek.

A. F.

## Wspólne zaufanie

Siedzą przy biurku sekretarza podstawowej organizacji partyjnej w trójkę — sekretarz, przewodniczący rady zakładowej i bezpartyjny robotnik Mieczysław Jajów. Sekretarz i przewodniczący rady zakładowej słuchają uważnie tego co mówi Jajów.

— My, w Komitecie Obwodowym Frontu Narodowego przystępujemy do agitacji domowej. Trzeba nam rozesłać agitatorów. Myślę, że przede wszystkim pomoże w tym nasz zakład, przecież znajduje się na terenie naszego obwodu.

Mieczysław Jajów jest zastępcą przewodniczącego Komitetu Obwodowego Frontu Narodowego nr 159.

* * *

W 1946 roku, PZBM to były dwa niewielkie budynki — hala mechaniczna, mała odlewnia.

Lata 1948—52 powstaje modelarnia, rozbudowuje się odlewnia, obok rosną mury nowych hal produkcyjnych, rośnie socjalistyczny zakład.

Pod kierownictwem czołowej siły klasy robotniczej — Partii rosną w nim nowi ludzie.

Mieczysław Jajów pracuje tu od roku 1946. Od roku 1946 historia jego życia splata się nierozerwalnie z historią zakładu. Rok 1948, rok pamiętny i dla zakładu i dla bezpartyjnego robotnika Mieczysława Jajówa. Rok 1948, rok, w którym w zakładzie rozpoczął się ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo pracy — to wówczas coś nowego. Wielu wtedy niechętnie patrzyło na pionierów; trzeba było wiele pracy wyjaśniającej, trzeba było bystrej czujności na reakcyjną plotkę.

Rok 1948 — w gronie inicjatorów współzawodnictwa, obok towarzyszy partyjnych, kroczy bezpartyjny Mieczysław Jajów. Kroczy ze swoją normą ponad 200 proc.

Później przyszły brygady. I tu trzeba było przełamać wiele uprzedzeń, cierpliwie tłumaczyć wyższość pracy kolektywu. Najważniejszy był przykład, najważniejsze pierwsze brygady. Żywym przykładem wyższości pracy w brygadzie stała się brygada remontowo awaryjnych pod kierownictwem Jajówa.

W tej brygadzie remontów awaryjnych potrafiono podciągać, uczyć słabszych, potrafiono pomagać młodzieży w uzupełnianiu kwalifikacji, potrafiono wyrabiać 200 proc. normy.

W październiku 1951 roku na odlewni zaszła konieczność naprawy suwnicy. Robota była duża, co najmniej na 14 dni, a każdy z tych 14 dni to wyrwa, to szkoda dla produkcji.

Zamiast 14, pracowali 3 dni, pracowali po kilkanaście godzin dziennie, ofiarnie, wytrwale — to przecież dla własnego, robotniczego zakładu, dla własnej, robotniczej ojczyzny. Taki był ich czyn październikowy, tak uczcili rocznicę Wielkiej Rewolucji brygada remontowo-awaryjna, brygada bezpartyjnego brygadzisty Mieczysława Jajówa.

A tegoroczny czyn lipcowy — o kilka tygodni szybciej niż przewidywał plan, dzięki dobrej organizacji pracy, dzięki licznym usprawnieniom, przeniesiono i ustawiano maszyny w nowej modelarni.

22 lipca 1952 r. Wśród dekoracji zakładu, w świetlicy zakładu, wychodzi na podwyższenie szczupły, wysoki mężczyzna. Bezpartyjny Mieczysław Jajów, który w szeregu przodowników, doskonały organizator pracy, aktywista organizacji związkowej, dzielny pomocnik organizacji partyjnej, jest dekorowany odznaką przodownika pracy.

* * *

Siłą Partii jest łączność z masami.

Łączność ta rosła, wykuwała się w ogniu dni strajkowych, w walce przeciw krzywdzie, wyzyskowi w Polsce burżuazyjnej.

Wokół Polskiej Partii Robotniczej skupiły się masy pracujące w walce z niemieckim faszyzmem, walce o Polskę wolną, Polskę sprawiedliwości, Polskę radosnej pracy, Polskę szczęśliwych dzieci. W szeregach Gwardii Ludowej, w szeregach Armii Ludowej szli po tę nową Polskę, ramię w ramię partyjni i bezpartyjni.

Zwarły się masy pracujące — robotnicy, chłopi, inteligencja, wokół Partii — mózgu i sumienia narodu, w bohaterskie lata odbudowy. Wysiłkiem mas, pod kierownictwem Partii goiły się rany wojenne. Wysiłkiem mas, idących pod kierownictwem Partii, wygrano walkę — wykonany został Plan 3-letni.

Wokół Partii skupiły się masy we Froncie Narodowym — froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

— „Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro".

— Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych — ta braterska jedność działania — wyrasta ze wspólnego zadania, jakim masy darzą Partię, jakim Partia darzy bezpartyjnych. Lata walki, powojenne lata budowy nowego jutra, uczyły mas wielkiej prawdy — polityka Partii, to polityka walki o szczęście i dobrobyt prostego człowieka pracy, polityka walki o Polskę sprawiedliwą, Polskę prawdziwą matkę mas pracujących, Polskę przyjaźni z Wielkim Związkiem Radzieckim i miłującymi pokój narodami, Polskę silną, niepodległą.

Próżne są wysiłki wrogiej propagandy! Kłamstwo amerykańskich szczekaczek demaskują: Wizów i Częstochowa, Kędzierzyn, Nowa Huta — potężne, nowe obiekty naszego socjalistycznego przemysłu, kłam zadaje tysiące nowych mieszkania robotnicze na MDM-ie, demaskują wspaniałe gmachy nowych szkół i uczelni, w których uczą się robotnicze i chłopskie dzieci.

To wszystko, nowe, tak różne od dnia wczorajszego, wszystko co dziś po 8 latach władzy ludowej wydaje się proste, naturalne — zbudował naród, zbudowały masy pracujące pod kierownictwem Partii, która prowadzi, uczy walczyć z trudnościami, uczy je przezwyciężać.

To wszystko nowe dnia dzisiejszego, to wszystko nowe dnia jutra, które niedługo przyjdzie i przyjdzie łatwo.

To co nowe naród budował i buduje w trudzie, to wszystko rodzi się z ciężkiej pracy, rodzi się w walce z ciemnotą, zacofaniem i trudnościami, które trzeba łamać i przezwyciężać.

W latach walki, budowy pod kierownictwem Partii, masy rosły, wychowywały się, kształtował się nowy człowiek, współgospodarz socjalistycznego zakładu pracy, współgospodarz Ludowego Państwa.

W latach walki i pracy umacniała się więź Partii z bezpartyjnymi, rosło i utrwalało się wzajemne zaufanie. Przytoczony na początku artykułu przykład bezpartyjnego robotnika Jajówa nie jest odosobniony. Przykład bezpartyjnego robotnika Jajówa jest typowy. Jajów to jeden z milionów robotników, chłopów pracujących, inteligentów — bezpartyjnych, pod kierownictwem Partii budujących nowe życie. Obok Jajówa cytować tu można nazwisko przodującego robotnika z T—8 Edwina Szmeltera, Ireny Lewickiej z ZNTK, inż. Jerzego Unruga z PZMWE, Ignacego Krauzińskiego, przodującego chłopa z gm. Czarne, pow. Lipno, setki i tysiące nazwisk przodujących ludzi pracy naszego województwa.

Braterska jedność działania partyjnych i bezpartyjnych rodziła się w latach walki i pracy. Braterska jedność partyjnych i bezpartyjnych — to Front Narodowy, to jego program rozkwitu Ojczyzny, pokoju, program zwycięskiej realizacji wielkich planów narodowych, program jedności mas pracujących — w obliczu wielkich, stojących przed narodem, zadań.

Na liście kandydatów na posłów z ramienia Frontu Narodowego, obok partyjnych znajdują się bezpartyjni.

Ty towarzyszu partyjny oddasz na nich swój głos z pełnym zaufaniem. Zdobyli je ofiarną pracą, walcząc o szczęście Ludowej Ojczyzny, o tą samą sprawę, o którą walczysz i ty.

Wy bezpartyjni — oddacie również swój głos i na kandydatów na posłów członków Partii, świadomych i ofiarnych bojowników pierwszej linii walki o socjalistyczne jutro narodu.

Maria Kędzierska

## 26 października — masowo pójdziemy do urn wyborczych

# Przez powszechny udział w wyborach zamanifestujemy niezwyciężoną jedność narodu

Równocześnie zdawali egzamin na majstra: 65-letni Piotr Szplit i młody przewodniczący koła ZMP w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego Jan Gruszka.

Piotr Szplit — stary robotnik kotlarni ZNTK — czekał na tę chwilę 26 lat.

26 lat temu zgłosił się do egzaminu majsterskiego. Ówcześni majstrowie Milchert i Krawczak nie dopuścili go do awansu.

„Obawiali się, żebym przypadkiem nie zajął ich miejsca" — mówi Szplit.

Jan Gruszka ma inną, lepszą młodość. „Władza ludowa dała mi możność kształtowania swej przyszłości, przyszłości całego narodu. Wskazała mi prostą drogę życia, nauczyła jak trzeba pracować". — W tych słowach zawarł ZMP-owiec Gruszka swoją radość z uzyskanego dyplomu majsterskiego.

* * *

65-letni Piotr Szplit i młody ZMP-owiec Jan Gruszka są agitatorami Frontu Narodowego.



Piotr Szplit

Piotr Szplit nie czuje ciężaru lat, kiedy niestrudzenie odwiedza codziennie mieszkania wyborców w obwodzie 142.

Ludowa Ojczyzna pozwoliła mu odzyskać na nowo młodość, straconą w latach kapitalistycznego wyzysku.

Jakże widoczne są wyniki jego żarliwej agitacji. Oto 25 osób ofiarowało mu swą pomoc. 25 nowych agitatorów pozyskał Szplit dla sprawy Komitetu Obwodowego.

W czym tkwi tajemnica jego sukcesów? Piotr Szplit starannie przygotował się do odpowiedzialnej roli domowego agitatora. Każdą wolną chwilę wykorzystuje na czytanie literatury wyborczej. Przychodzi na konsultacje do Komitetu Obwodowego. Ale to jeszcze nie wszystko. Agitator Piotr Szplit umie trafić do serca wyborcy.

„Nic tak bardzo nie przekonuje ludzi, jak mój własny stosunek do wszystkich spraw, o których z nimi rozmawiam — mówi Szplit. Przecież każdy widzi z moich słów, że ja sam mocno wierzę w słuszność tego wszystkiego, co nakreśla nam program wyborczy. Każdy może się przekonać, że ja sam walczę o zwycięstwo naszej słusznej sprawy.

No, bo jasne — jeżeli ktoś mając już siódmy krzyżyk na karku, decyduje się na zdawanie egzaminu i zdaje ten egzamin z bardzo dobrym wynikiem — to znaczy, że chce pracować coraz lepiej, coraz wydajniej.

Mówiąc o sobie samym, o swoim życiu zdobywam ludzi dla wielkich zadań. Moi rozmówcy widzą, że ja słów nie rzucam na wiatr. Moje doświadczenie życiowe i głęboka wiara w piękną przyszłość Polski — to broń, która pomaga wyjaśnić wątpliwości wyborców i przekonywać ich.

Rozmawiałem na przykład z kolejarzem Sabczyńskim, który jest już dzisiaj agitatorem Frontu Narodowego. Wzajemnie wspominaliśmy przedwojenne czasy bezrobocia.

Potem zgadaliśmy się na temat jego dzieci. Jeden syn jest oficerem, drugi technikiem — córka też pracuje.

Z tej rozmowy wyciągnęliśmy dwa wnioski: Nauka i zdobycie zawodu jest w pełni możliwe dla robotniczego dziecka jedynie w warunkach władzy ludowej. Ale dla utrwalenia i rozszerzenia zdobyczy władzy ludowej konieczny jest wkład każdego uczciwego Polaka w realizację zadań, jakie stawia program Frontu Narodowego.

Walka toczy się o przyszłość każdego z nas, o przyszłość naszych dzieci o siłę i niepodległość kraju. I w tej walce nie ma miejsca na bierne wyczekiwanie.

Swoją zdecydowaną wolę walki i jedność narodu w tej walce zamanifestujemy w dniu 26 października przez powszechny udział w wyborach.

Do wyborów pójdziemy wszyscy — my, nasze żony i rodziny, nasza kolejarska młodzież. Bo będziemy wybierać naszych kandydatów do naszego polskiego Sejmu, w naszej wolnej Polsce.

* * *

Jan Gruszka — przewodniczący koła ZMP opowiada o młodzieży ZNTK.

— My z pustymi rękami do wyborów nie chcemy pójść. Idziemy z darem dla Ojczyzny. Nasza młodzież wykazała, że zasługuje na to wielkie prawo, jakie dała jej władza ludowa — prawo decydowania wraz z całym narodem o wyborze posłów, poprzez których naród sprawuje władzę.

Nasza młodzież wykazała, że umie współdecydować o sprawach zakładu. U nas młodzi pracują na najtrudniejszych odcinkach. W wagonowni jedynie brygada młodzieżowa wykonała plan ilościowy za wrzesień.

Brygada z taśmy 41 ma już swoją tradycję w zakładzie. Jej członkowie — to uczestnicy warszawskiego Zlotu. Złożyli ślubowanie Ojczyźnie przed Prezydentem Bierutem i z honorem je wypełniają.

Przed podjęciem zobowiązań wyborczych agitator ZMP-owski Marian Zarek, tak przekonywał swoich kolegów:

„Od nas, młodych, naród oczekuje wielkich rzeczy. Liczy na nas. I dlatego nie możemy się cofnąć przed żadną trudnością"...



Jan Gruszka

A trudności były poważne. Pokonała je zwycięska młodość.

Brygada przeprowadziła zmiany w organizacji pracy, wyznaczono odpowiedzialnych za przygotowanie surowca, narzędzi... Codzienna kontrola i analiza planu zapewniła realizację czynu dla poparcia wyborów.

Brygada Kazimierza Kocińskiego z armaturowni podjęła już dwa razy zobowiązania dodatkowe.

Młodzieżowiec Tadeusz Grabelski wykonał swój czyn 25 dni przed terminem.

Krystyna Rucińska wyrabia dziennie 250 proc. normy.

Młodzież ZNTK coraz lepiej rozumie, że droga w przyszłość prowadzi przez rzetelną pracę i uparte łamanie trudności.

Młodzież ZNTK rozumie, że na tej drodze stoi wróg, zdrajca Ojczyzny, który chciałby przywrócenia w naszym kraju kapitalistycznych porządków. Ale młodzież nie odda swojej szczęśliwej młodości.

Będzie głosować za programem Frontu Narodowego. Zadokumentuje raz jeszcze swoją miłość i przywiązanie do Polski Ludowej, która stworzyła jej najszersze możliwości rozwoju.

Przy urnach wyborczych nie zabraknie ani jednego młodzieżowca w ZNTK. Będziemy głosować na najlepszych synów narodu.

Będziemy głosować za pokojem, za polityką utrwalenia niepodległości i bezpieczeństwa Polski, za umocnieniem siły Polski Ludowej, za umocnieniem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — podstawy zwycięstw naszego ludu — przeciwko wrogom ludzkości — imperialistom amerykańskim.

* * *

Gablotka przy Parowozowni PKP Bydgoszcz-Główna oznajmia wielkimi literami „Błyskawicy":

„Parowozy Pm 2-23 i 30 w miesięcu wrześniu wyróżniły się pod względem wyeliminowania napraw bieżących, oszczędności węgla oraz jazdy bezawaryjnej".

W tym krótkim meldunku mieści się ofiarna praca ludzi przodujących załóg dwóch parowozów. Jednym z nich jest Ignacy Kałamaja, maszynista parowozu Pm 2-30, na którym w II kwart. bież. roku zaoszczędzono 154 tony węgla. Ale to jeszcze nie wszystko. Zresztą o tym najlepiej opowie sam Kałamaja.

— To było wiecie tak: dyskutowało się dużo o Konstytucji, o prawach i obowiązkach obywateli. Każdy z nas ma w swojej przeszłości jakieś ciężkie przeżycia, bolące wspomnienia nędzy i poniżenia. Teraz człowiek odzyskał swą godność i jako gospodarz, musi przecież pomyśleć w jaki tu sposób dorzucić coś od siebie do wspólnego, narodowego dobra. Załoga postanowiła więc...

— To znaczy kto?

— Ano, starszy maszynista Władysław Schperlik, jak i nasi pomocnicy Zygmunt Majewski i Feliks Smoliński. Powiedzieliśmy sobie, że zmniejszymy do minimum koszty własne, no i udało się nam. W II kwartale mieliśmy już drugie miejsce...

Z chwilą ogłoszenia programu Frontu Narodowego załoga Parowozowni rzuciła apel na całą sieć PKP o zwiększenie oszczędności węgla, wyeliminowanie napraw międzypociągowych oraz bezawaryjne i planowe przeprowadzenie pociągów.

Wzięliśmy się ostro do pracy.

Osiągnięcie nasze jest zasługą całego kolektywu.

— Jesteśmy dumni — mówi Ignacy Kałamaja, że w dniu wyborów nie pójdziemy do urny z pustymi rękoma. Realizujemy nasze zobowiązania z pełną świadomością, że jest to cząstka



Przodujący maszynista Parowozowni Bydgoszcz-Główna Ignacy Kałamaja (od prawej) ze swoim pomocnikiem.

realizacji programu Frontu Narodowego, który jednoczy wszystkich ludzi pracy i gwarantuje wzrastający dobrobyt kraju i ludzi.

Popieramy Front Narodowy dlatego również, że jest on odpowiedzią na zakusy podżegaczy wojennych i wewnętrznych kułacko-spekulanckich wrogów władzy ludowej. W zwycięskim wykonywaniu zobowiązań widzimy siłę naszej Ojczyzny, która wzmocniona naszą pracą i wsparta o przyjaźń Związku Radzieckiego oraz bratnich krajów demokracji ludowej oprze się skutecznie zakusom anglo-amerykańskich podpalaczy świata.

W dniu wyborów pójdziemy do urny nie tylko z kartką wyborczą, ale z wykonanym zobowiązaniem, które z pewnością przekroczymy. Nie obniżymy tempa i jakości pracy po wyborach. Nasza niesłabnąca, bojowa postawa będzie odpowiedzią wrogom kraju, pragnącym zatrzymać nas w marszu do socjalizmu.

Jest nas dużo: przodujący kotlarz Franciszek Szpiker, kowal Józef Baras, drużyna młodzieżowa Józefa Blocha, racjonalizator Franciszek Sybilla, Wojciech Czapczyk, Marian Kryger, Bronisław Szwarc, Jan Wieczorek, Jan Paszko, młodzieżowa drużyna parowozowa Mieczysława Margańskiego i wielu innych ludzi, realizujących na swoim odcinku pracy program bogactwa i siły Ojczyzny, program Frontu Narodowego.

Dla nas dzień wyborów będzie wielkim świętem, bo z nami są wszyscy uczciwi ludzie pracy, a przeciw nam garstka bankrutów, których nasze osiągnięcia produkcyjne z dnia na dzień spychają na pozycje odwrotu.

Próbują jeszcze kąsać, mącą, podjudzają, dokonują skrytobójczych mordów, ale to jest już tylko działanie klęski, podczas gdy nasza droga, jest drogą zwycięstwa i siły.

Irena Malicka

---

Józef Prutkowski

## Dlatego

**Towarzysze! Obywatele!**
**Pragnę właściwie bardzo niewiele:**
**Żeby więcej uśmiechu, żeby mniej kłopotów,**
**Żeby Wrocław miał też swój Mirów i Mokotów**
**Żeby gołębie gruchały w całym kraju,**
**Żeby nie było tłoku w tramwaju,**
**Żeby była złota jesień, srebrna zima,**
**Żeby raz na miesiąc pójść na mecz i do kina,**
**Żeby premię dostała Zocha**
**Za swą pracę, którą tak kocha,**
**Żeby listy miłosne roznosili listonosze,**
**(O ile możności szybciej, proszę),**
**Żeby twojej Magdusi egzamin poszedł dobrze,**
**Żeby pieśni śpiewano na Bugu i na Odrze,**
**Żeby syn mój chodził spokojnie do szkoły,**
**Żeby moje wiersze były bardzo wesołe,**
**Żeby programy „Artosu" nie wlokły się beznadziejnie,**
**Żeby nasi piłkarze strzelali mocno i celnie,**
**Żeby żeglarzom sprzyjały życzliwe wiatry,**
**Żeby narciarze rekordem bili o Tatry,**
**Żeby więcej kombajnów szło przez glebę żyzną,**
**Żeby więcej bocianów nad moją Ojczyzną,**
**Żeby więcej radości i ptaków i kwiatów...**
**Oddaję głos na naszych kandydatów.**

---

## Gospodyni domowa Gertruda Szczęsna odda swój głos na kandydatów narodu

W małym mieszkaniu przy ulicy Olszewskiego krząta się Gertruda Szczęsna.

Starsza córka chodzi do Szkoły Ogólnokształcącej, dwóch młodszych synów, to jeszcze „podstawowiacy", zapoznający się z zawiłymi zagadnieniami tabliczki mnożenia.

Gertruda Szczęsna nie poprzestaje na samym wychowywaniu dzieci i zajęciach gospodarskich.

Polska Ludowa dała jej równe z mężczyzną prawa i obowiązki, dlatego też nie pracując zawodowo, każdą wolną chwilę poświęca Szczęsna pracom społecznym. Zbierała podpisy pod Apelem Sztokholmskim, wygłaszała pogadanki w czasie dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a ostatnio w Domu Młodego Robotnika wystąpiła z prelekcją na temat Frontu Narodowego. W czasie Dni Oświaty, Książki i Prasy rozsprzedała książek na ogólną sumę 8 tysięcy złotych. Czynne życie stało się jako by drugą naturą Szczęsnej.

— Po co tracić czas — mówi Gertruda Szczęsna — na plotki u sąsiadek i w kawiarniach. W Polsce dzieją się wielkie rzeczy — buduje się wspaniałe fabryki i miasta. Czy my, gospodynie domowe, mamy pozwolić, by się to wszystko działo bez nas, za naszymi plecami?

Szczęsna ma rację. W Polsce Ludowej nic się dziać nie może bez udziału wszystkich ludzi pracy, którym bliska jest sprawa szczęścia i rozkwitu Ojczyzny. Nieprawdą jest, że nasze kobiety — gospodynie domowe powinny tkwić tylko przy garnkach i dzieciach. Trzeba tym dzieciom przygotować grunt pod przyszły byt i to jest główne zadanie życiowe wszystkich matek.

— Pokoju i szczęśliwej przyszłości nie wystarczy pragnąć — stwierdza dalej Szczęsna. — O to trzeba się bić, słowa te czynem przekuwać w życie. Cieszymy się, że nie ma bezrobocia, że dzieci nasze czeka jasna przyszłość. Ale musimy sobie zdawać sprawę z tego, że kapitalistyczni odwetowcy czyhają tylko na moment, by znów obrócić nasze domy w dymiące gruzowiska, wydrzeć nam ziemie i fabryki, odebrać chleb.

Musimy przeto ramię w ramię z mężczyznami bronić progu Ludowej Ojczyzny, naszej wielkiej troskliwej matki, bo w niej leży szczęście naszych rodzin i dzieci, szczęście wolnych ludzi pracy.

I dlatego w wielki dzień wyborów do Sejmu pójdą całą masą kobiety polskie, aby oddać swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

Nasz udział w wyborach — to urzeczywistnione w praktyce prawo współudziału w rządzeniu Państwem. Zamanifestujemy je przed całym światem w dniu 26 października. Nawołuję wszystkie kobiety: robotnice, chłopki, gospodynie domowe — matki wychowujące swe dzieci dla szczęśliwej przyszłości do wyrażenia swej woli w wyborach, do oddania głosu na listę Frontu Narodowego!

---

## Piętnujemy wrogów narodu

Z każdym dniem rośnie siła i jedność narodu, który idzie do wyborów skupiony w szeregach Frontu Narodowego.

W odbudowanej z ruin Warszawie i w mieście wzniesionym rękami naszej dzielnej młodzieży — Nowej Hucie, w każdym miasteczku i gromadzie — z coraz większym entuzjazmem pracują ludzie pochłonięci poważną sprawą: sprawą przyszłości.

Pracują ze spokojem, który płynie ze świadomości siły narodu, wyzwolonego raz na zawsze z pęt kapitalistycznego wyzysku.

I tego spokoju ludzi budujących nowe życie dla siebie, dla swoich dzieci i wnuków nie zdoła zamącić żadne szczekanie imperialistycznych podżegaczy do wojny, żadna próba rozbicia jedności narodu uknuta przez wrogich agentów.

Władza ludu pracującego umie rozprawić się z każdym zdrajcą — z każdym kto usiłuje występować przeciw interesom narodu.

Wróg chwyta się kłamstwa i sabotażu — naród wytrąca mu tę zatrutą broń z brudnej łapy.

Imperialistyczny handlarz krwi i emigracyjny sprzedawczyk ustami kułaka — wyzyskiwacza usiłuje odciągnąć pracujących chłopów od powszechnego udziału w głosowaniu.

Kułak Aleksander Fabiszek z gromady Bartłomiejewice gminy Osięciny w powiecie aleksandrowskim publicznie wystąpił przeciw programowi Frontu Narodowego.

Otrzymał on zdecydowaną odpowiedź na zebraniu gromadzkim:

„Bogacz wiejski żyjący z wyzysku ludzi pracy jest poza Frontem Narodowym, który zdecydowanie walczy z wyzyskiem".

Wincenty Zabłotny z gromady Janowo w gminie Świedziebnia powiatu rypińskiego chciałby nowego rozbioru Polski i oddania jej w niewolę drapieżnych imperialistów hitlerowsko-amerykańskich.

Na takich jak on liczy wróg w swoich podstępnych rachubach.

Pracujący chłopi — Cały zjednoczony naród nie da sobie wydrzeć władzy i niepodległości kraju.

Zawodzą wrogie rachuby wobec postawy narodu, który kocha pokój i broni pokoju.

---

# W miastach i wsiach Pomorza

W ogrodzie LPŻ w Toruniu odbył się ostatnio wielki festyn młodzieżowy, który zgromadził przeszło 10 tysięcy młodzieży wszystkich fabryk, szkół zawodowych i ogólnokształcących, dla zamanifestowania postawy młodych wobec wyborów do Sejmu oraz wykazania osiągnięć w pracy zawodowej i szkolnej.

Sprawozdanie przewodniczącego ZM ZMP wykazało, że do akcji wyborczej włączyło się przeszło trzy tysiące młodych agitatorów i propagandzistów. Młodzieżowi agitatorzy dumni są z tego, że mogą aktywnie pracować nad popularyzacją programu Frontu Narodowego.

Do chwili obecnej we wszystkich obwodach Frontu Narodowego młodzieżowcy przeprowadzili około 15 tysięcy rozmów indywidualnych. Społeczeństwo miasta Torunia serdecznie przyjmuje młodych agitatorów, chętnie z nimi dyskutuje i korzysta z udzielanych informacji.

W Obwodzie nr 18 wyróżniła się aktywistka ZMP Irena Wylangowska, która przygotowała szereg ciekawych wieczorów dyskusyjnych dla mieszkańców oraz opracowała programy artystyczne. Ponadto obwód ten zorganizował „pocztę harcerską". Harcerze-łącznicy wyszkoleni przez ZMP-owców spełniają poważną rolę — utrzymują ścisły kontakt między Miejskim Komitetem, a Obwodowym, ekipą artystyczną, agitatorami i mieszkańcami.

Do wyróżniających się agitatorów zaliczyć trzeba także Józefa Kowalskiego z obwodu 5, Szeligę z obwodu 10 oraz Kocielównę i Sołtysa z obwodu 26. Młodzież zetempowska i niezorganizowana dumna jest z tego, że może brać czynny udział w wielkiej kampanii politycznej mobilizowania wszystkich patriotów wokół Frontu Narodowego.

* * *

Wymownym przykładem podniesienia aktywności politycznej i produkcyjnej młodzieży jest liczba 2,753 zobowiązań obejmujących około 80 tysięcy młodzieży z zakładów pracy, gromad, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów- POM-ów i szkół.

Np. młodzież na zebraniu koła ZMP przy cukrowni Dobre powiat Aleksandrów Kujawski zobowiązała się wybudować przechowalnię rowerów, uczniowie Szkoły Metalowej w Rypinie przepracują 700 roboczogodzin przy wykopkach ziemniaków oraz 900 roboczogodzin w warsztatach szkolnych.

Do pracy w Obwodowych Komisjach Wyborczych i Komitetach Frontu Narodowego zostało włączonych ponad 10 tysięcy młodych agitatorów i aktywistów. Do przodujących należy Teresa Łukaszewska z PZWANN, której brygada wykonuje 253 proc. normy, Jastrzębski z Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego wykonujący 185 proc. normy i inni.

Obok tych znanych przodowników wyrośli w kampanii wyborczej nowi aktywiści i agitatorzy Edmund Balcerowski z gromady Młoczkowo, powiat Inowrocław, który na swoim gospodarstwie przoduje w siewach jesiennych oraz wywiązał się całkowicie z tegorocznych obowiązków wobec Państwa, Eugeniusz Skotowin, który przekonał swoją matkę o wyższości gospodarki kolektywnej, tak że w rezultacie przystąpiła ona do spółdzielni produkcyjnej; Brolak i Woloniwin z gromady Okalewo powiat Rypin — inicjatorzy masowej odstawy zboża i inni.

* * *

Piękne są przykłady pracy młodych agitatorów Frontu Narodowego w pow. Chełmno — Lewandowskiej i Dudzikówny, które nie ograniczają się do komunikowania chłopom kiedy będzie się głosować i gdzie jest lokal komisji wyborczej dla ich obwodu. Dyskutują one na tematy polityczne i gospodarcze, mówiąc o sprawach wywiązywania się z dostaw dla Państwa, o pracach GS, GRN itp. W jasny sposób na konkretnych przykładach z własnego terenu wytłumaczyły chłopom istotę Frontu Narodowego.

Podobne przykłady pracy młodych agitatorów można przytoczyć z innych powiatów: w powiecie aleksandrowskim przoduje Stanisław Lisik, Henryk i Stanisław Janowscy oraz inni.

Szczególnym zainteresowaniem wyborców cieszą się odczyty, w organizowaniu których dużą pomoc okazują młodzi nauczyciele Zajączkowska, Błańczyk, Woźniak w gminie Sędzin, powiatu aleksandrowskiego.

* * *

Chłopi powiatu grudziądzkiego na zebraniach gromadzkich poświęconych omówieniu programu Frontu Narodowego podejmują liczne zobowiązania wykonania przypadających na nich planów gospodarczych, aby w ten sposób zadokumentować swoją miłość do Ludowej Ojczyzny.

Dla uczczenia Frontu Narodowego gromada Szembruczek, odstawiła zbiorowo 20 ton ziemniaków, gmina Radzyń 30 ton ziemniaków, gmina Rogóźno 34 tony. Ponadto chłopi tej gminy postanowili przełamać dotychczasowy brak zrozumienia ważności akcji skupu trzody chlewnej wśród tych chłopów, którzy ociągają się dotychczas z wykonaniem swych obowiązków. Rezultaty są już widoczne. Odstawa trzody chlewnej ostatnio znacznie się ożywiła.

W Łasinie i Radzyniu dzięki pracy uświadamiającej agitatorów Frontu Narodowego na skutek zmobilizowania opieszałych uległa ostatnio znacznej poprawie akcja skupu zboża.

Indywidualny gospodarz Józef Kołodziejczak z gromady Wiktorowo, gmina Radzyń postanowił uczcić wybory uświadomieniem chłopów swej gromady o konieczności regulowania wszystkich zobowiązań wobec Państwa i zapewnia, że do dnia wyborów chłopi jego gromady wywiążą się ze swych obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny.

Polska Ludowa dała Stanisławie Konopce równe z mężczyzną prawa i obowiązki. Stanisława Konopka pokazała, że nie zawiodła zaufania. Chociaż nie pracuje zawodowo, każdą chwilę poświęca pracy społecznej. Chodzi do domów sąsiadów i opowiada o Polsce i o nowym życiu tak jak to czuje swym gorącym sercem.

— Musimy stanąć do wyborów przygotowani i świadomi — mówi z zapałem. — Opowiada również o planach i zamierzeniach. Dla uczczenia Frontu Narodowego pragnie utworzyć koło Ligi Kobiet przy Komitecie Blokowym nr 115, a potem kurs kroju i szycia połączony z pogadankami na aktualne tematy.

Mieszkańcy ulicy Wawrzyniaka w Bydgoszczy doskonale znają tę ruchliwą, pełną energii postać. Teodor Kocerka znany sportowiec poparł stanowisko Stanisławy Konopki, kiedy przyszła przekonywać jego żonę, że ona również powinna zapisać się do powstającego koła Ligi Kobiet.

Na stole leżą błękitne ćwiarki papieru. To deklaracje wstępujących do LK. Stanisława Konopka przelicza: 11 i snuje głośne marzenia jak to będzie dobrze, gdy wszystkie niepracujące zawodowo złączą się, by również wziąć udział w pracach obozu pokoju, przyłączyć się do walki o szczęście ognisk rodzinnych o radosne dzieciństwo wszystkich dzieci — białych, żółtych i czarnych, o lepsze jutro całej ludzkości.

Uważam, — mówi Stanisława Konopka, że wszystkie kobiety powinny zjednoczyć się we Froncie Narodowym. Moje własne smutne sieroctwo nauczyło mnie wielkiej prawdy życiowej. Nie można czekać z założonymi rękami. Trzeba o pokój bić się, trzeba wołać mocnym głosem, że nie chcemy sieroctwa i poniewierki, nie chcemy wyzysku i ucisku. Trzeba równocześnie czynem przekuwać te słowa w życie.

# Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-lecia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu

(Z programu wyborczego Frontu Narodowego)

## Z życia Partii

**Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Kolejowa zawiadamia, że dziś tj. 17 bm. o godzinie 17 odbędzie się odprawa kolporterów zakładowych przy ulicy Dworcowej 89.**

**Sekretarze podst. org. part. są odpowiedzialni za zawiadomienie.**

**Obecność obowiązkowa.**

* * *

**Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz-Fabryczna zawiadamia, że zebranie organizacji terenowej nr 2 odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 18 w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Bydgoszcz—Szwederowo. Plac Findera 10. Obecność obowiązkowa.**

ZEBRANIE KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

(b) Dziś 17 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. 3 Września, odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju Nr 11, który obejmuje ulice: Dworcową od nr 1 do 61 i od nr 2 do nr 72.

## Narady przewodniczących i członków Obwodowych Komisji Wyborczych

**(B) Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 13 zwołuje na poniedziałek, dnia 20 bm. narady z przewodniczącymi i członkami Obwodowych Komisji Wyborczych miasta Bydgoszczy.**

**Dla Obwodu Dzielnicy Kolejowa (Obwód 131-150) w świetlicy ZZK ulica Zygmunta Augusta — godz. 9.**

**Dla Obwodu Dzielnicy Fabryczna (Obwód 151-167) w auli szkoły TPD ulica Staszica 4 — godz. 12.**

**Dla Obwodu Dzielnicy Szwederowo (Obwód 101-130) w sali posiedzeń MRN — Plac Bohaterów Stalingradu — ratusz — godz. 16.**

**Przedmiotem narad będzie omówienie stanu przygotowań do wyborów. Obecność wszystkich członków Obwodowych Komisji bezwzględnie konieczna.**

## O koncertach symfonicznych abonamentu C

(b) Jak się dowiadujemy, Pomorska Orkiestra Symfoniczna pragnąc umożliwić korzystanie z koncertów symfonicznych wszystkim tym, którzy nie zdołali zaopatrzyć się w abonament A lub B, organizuje w okresie roku obiegowego trzeci cykl koncertów abonamentowych, tzw. abonament C. Pierwszy koncert tego cyklu odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki w dniu 15. 11. br. o godz. 19. Projektowany jest występ solisty zagranicznego, prawdopodobnie: będzie nim świetny skrzypek radziecki Igor Bezrodnyj, który wykona koncert skrzypcowy a-moll Głazunowa. Ponadto usłyszymy V Symfonię Piotra Czajkowskiego i Liadowa „Zaczarowane jezioro".

W następnych koncertach tego cyklu, które będą się odbywały co dwa tygodnie z identycznym programem, co na abonament B — Władysław Kędra zagra II koncert fortepianowy G-dur Piotra Czajkowskiego, a 11. 12. Henryk Sztompka wykona koncert e-moll Rachmaninowa. W styczniu 53 r. orkiestra wystawi przy współudziale chóru „Arion" 2 montaże fragmentów oper: „Flet Czarodziejski" Mozarta oraz „Mozart i Salieri" Rimski-Korsakowa, w dramatu Puszkina.

Realizując postulat upowszechnienia muzyki symfonicznej zgodnie z wytycznymi Ogólnopolskiej Narady Aktywu Kulturalnego w Szczecinie Pomorska Orkiestra Symfoniczna specjalnie nisko skalkulowała ceny abonamentów. Dość powiedzieć, że można nabyć abonament na dwa koncerty już za 4 zł. Abonamenty są formą biletów ulgowych dla członków związków zawodowych, młodzieży szkolnej i wojska. Abonamenty można nabywać indywidualnie, bądź zbiorowo w Pomorskim Domu Sztuki. Warto przypomnieć, że w zeszłym sezonie niektóre zakłady pracy wykupywały abonamenty, wręczając je następnie wyróżniającym się pracownikom.

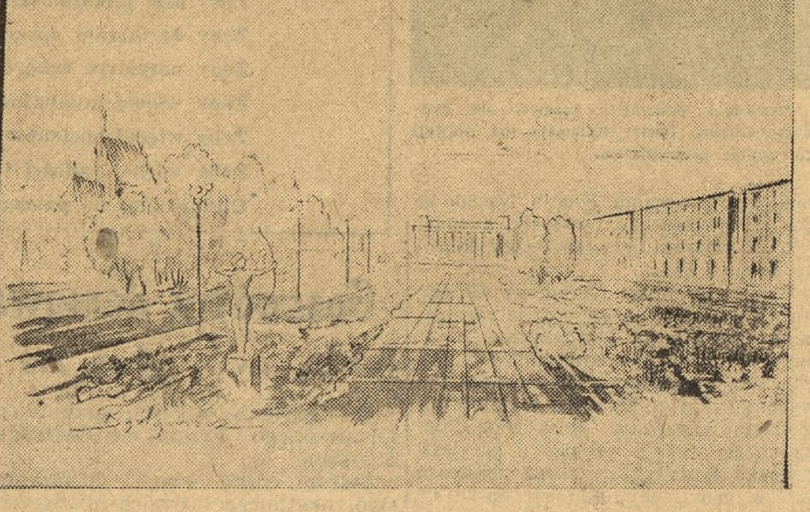
„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12. tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51 Sprzedaż komisowa: 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4.50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08
E-3-10752
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115.5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g

# Bydgoszcz - miasto przyszłości

Łucjan Alexandrowicz
mgr inż. - arch.

**Program wyborczy Frontu Narodowego mówi m. in.: „W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych, wielkich tras warszawskiego metra, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin. Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych".**

**Zainteresowaliśmy się, jak przedstawia się sprawa rozwoju naszego miasta. Perspektywy, jakie ukazuje nam niżej zamieszczony artykuł, to nie fantazja, ale najrealniejszy plan rozbudowy i przebudowy miasta. Jest sprawą nas wszystkich, wszystkich ludzi pracy, by plan ten stał się rzeczywistością. Od nas przede wszystkim zależy jego realizacja. Wykonując nasze zadania produkcyjne, przyczyniając się do wzrostu dochodu narodowego, zagwarantujemy urzeczywistnienie planów urbanistycznych, o jakich mówi poniższy artykuł.**



Na zakolu Brdy, przy ul. Armii Czerwonej, projektuje się postawienie pięknego gmachu Opery.

Foto „Gazeta Pomorska" — L. Staniszewski

* * *

Nie wszystkim wiadomo, że od przeszło roku w gdańskim biurze projektów architektonicznych — „Miasto — projekt — Północ" — sporządza się na polecenie Wydziału Budownictwa Woj. Rady Narodowej ogólny plan zagospodarowania przestrzennego miasta Bydgoszczy, tzw. plan urbanistyczny.

Plan ten wykonywany w skali 1:10000, jest w hierarchii planów urbanistycznych pierwszym i podstawowym. Konkretyzuje on zasadnicze wytyczne dla dalszych bardziej szczegółowych opracowań urbanistycznych.

* * *

Zespół opracowujący plan tworzą: mgr inż. arch. Zbigniew Żuławski, adiunkt Katedry Urbanistyki Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej, laureat tegorocznej nagrody państwowej w dziedzinie architektury oraz autor niniejszej pracy.

Nad stroną graficzną planu czuwają mgr inż. arch. Tadeusz Michalczewski i techn. Stanisław Tarnowski.

Postęp prac kontrolują rzeczoznawcy, profesor Politechniki Gdańskiej, kierownik Katedry Urbanistyki oraz Katedry Planowania Krajowego i Regionalnego dr inż. arch. Stanisław Różański, prof J. Filipkowski z Warszawy (autor przedwojennych prac urbanistycznych o Bydgoszczy), mgr St. Malesa — ekonomista oraz mgr inż. arch. Lech Dąbrowski, główny urbanista Zjednoczenia Północno - Zachodniego Biur Projektowych w Gdańsku.

Tak przedstawia się skład osób biorących bezpośredni czy pośredni udział w pracach nad ogólnym planem uproszczonym miasta.

Na temat samego planu trudno jest dziś pisać szczegółowo. Chociaż prace dobiegają końca, niemniej pozostaje jeszcze obszerna procedura zatwierdzenia planu przez władze miejskie, wojewódzkie aż do Prezydium Rządu włącznie.

### BYDGOSZCZ PRZYSZŁOŚCI — TO MIASTO NADWIŚLAŃSKIE

Plan miasta, jak wszystkie plany zagospodarowania przestrzennego, sporządzany jest dla okresu perspektywnego (na czas 20 — 25 lat). Obliczenia demograficzne i przewidywania natury gospodarczej pozwalają określić przypuszczalny wzrost liczby mieszkańców miasta dla tego okresu, do liczby 300.000.

Bydgoszcz przyszłości — to zespół miast: bydgoski zespół miejski z 300 tys. centrum w otoczeniu 3 miast: 12-tysięcznego Fordonu, 12-tysięcznego Solca Kujawskiego i 15-tysięcznego Koronowa.

Bydgoszcz przyszłości — to miasto nadwiślańskie: plan zagospodarowania nie tylko wyznacza jego wielkość, lecz także kierunki jego rozbudowy, nowe położenie miasta.

Miasto rozbudowywać się będzie na wschód ku Wiśle.

### UKŁAD KOMUNIKACYJNY — SZKIELETEM KOMPOZYCYJNYM KAŻDEGO MIASTA

Żeby dobrze rozwiązać położenie poszczególnych dzielnic trzeba uprzednio stworzyć jasny układ komunikacyjny. Jest on szkieletem kompozycji każdego miasta. W wypadku Bydgoszczy sprawa jest szczególnie trudna.

W spadku otrzymaliśmy miasto o chaotycznej sieci ulic i chaotycznej zabudowie, miasto chore urbanistycznie.

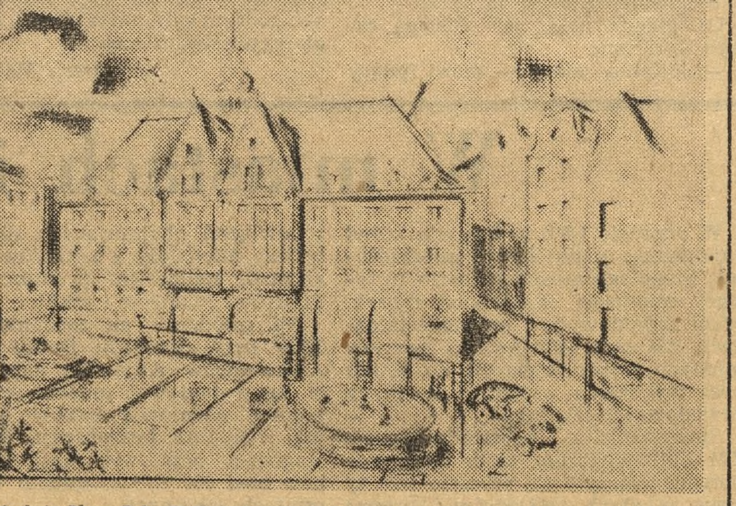
* * *

Uzdrowienie należy rozpocząć od skorygowania układu komunikacji. Miasto leży na skrzyżowaniu głównych szlaków komunikacyjnych, wodnych, lądowych i powietrznych o znaczeniu nie tylko krajowym ale i europejskim. Fakt ten ma ogromny wpływ na kształtowanie się Bydgoszczy.

W zakresie komunikacji wodnej przewiduje się wybudowanie kanału( jako odcinka kanału bydgoskiego) okrążającego miasto i biegnącego ku Wiśle. W rejonie wlotu kanału do rzeki powstanie wielki port. Miejski odcinek Brdy odciążony przez kanał, służyć będzie dla ruchu pasażerskiego i sportu.

W dziedzinie komunikacji lądowej, przebudowie ulegnie węzeł kolejowy. Z miasta zostaną usunięte zbędne tory i bocznice. Dworzec osobowy stanie się dworcem przelotowym. Uniknie się w ten sposób niewygodnego zjawiska cofania pociągów. Szybka kolej elektryczna połączy miasto z Fordonem, Solcem i Koronowem.

Zasadnicze zmiany potrzebne są w układzie ulic. Przez miasto przechodzą ważne szlaki kołowe: szlak w kierunku północno - południowym, skrzyżowany ze szlakiem o kierunku wschód — zachód, którego znaczenie ogromnie wzrasta z chwilą odzyskania Pomorza Zachodniego, Ziemi Warmińskiej i Mazur.



Rekonstrukcja Placu Boh. Stalingradu w Bydgoszczy według wzorów z 1600 r.

Foto „Gazeta Pomorska" — L. Staniszewski

Ruch o wymienionych kierunkach będzie bardzo intensywny, stąd trasy ulic, które ten ruch przyjmą, muszą mieć odpowiednią przelotowość.

Trasa P—S (północ — południe), przebiegać będzie ul. Kujawską, Bernardyńską, 15 Grudnia, Staszica i Bojowników PPR, obecna ul. Al. 1 Maja będzie arterią pomocniczą, odciążającą.

Trasy W—Z (wschód — zachód), projektuje się dwie równoległe; lewobrzeżną i prawobrzeżną.

Lewobrzeżna — to obecne ulice Grunwaldzka, Stalina i Fordońska. Prawobrzeżna — to Szubińska, Poznańska, Wały Jagiellońskie, Toruńska i Nowotoruńska.

Na miejscu usuniętych torów kolejowych z kierunku Torunia, w północnej części miasta, przewidziano jeszcze jedną arterię komunikacyjną o kierunku W—Z zwaną w planie: „Aleją Przemysłu", gdyż łączyć ona będzie dwa zasadnicze skupiska zakładów przemysłowych, położonych po wschodniej i zachodniej stronie miasta.

Ten krzyżowy układ komunikacji uzupełniać będą arterie obwodowe: wielka zewnętrzna obwodnica, przebiegająca poza obszarem miasta dla dalekobieżnego transportu samochodowego oraz duża i mała obwodowe miejskie.

Ulice te stworzą szkielet zdrowego, promienioowego układu miasta przyszłości.

Kształt obszaru przyszłego miasta jest podłużny, rozciągnięty z zachodu na wschód. Osią jest rzeka Brda. Kształt ten jest podyktowany warunkami fizjograficznymi i istniejącymi inwestycjami terenowymi.

### POWSTANIE NOWA DZIELNICA REPREZENTACYJNA, PIĘKNE BUDOWLE

Centrum zajmą dzielnice: Stare Miasto i Śródmieście wraz z projektowanym ośrodkiem administracyjno — społecznym. Ośrodek ten usytuowany na skrzyżowaniach zasadniczych arterii komunikacyjnych, tworzyć będą reprezentacyjne budowle, zgrupowane wokół wielkiego placu zebrań (na miejscu b. cmentarza ewangelickiego przy ul. Stalina). Z ważniejszych gmachów wymienić można: Prez. Woj. Rady Narodowej, Centralny Dom Kultury i gmach Opery.

Po drugiej stronie rzeki na skarpie, mieścić się będzie monumentalny ogólnomiejski stadion sportowy.

W pobliżu, wykorzystując stoki skarpy, powstanie wielki, liczący nieomal 100 ha park wypoczynkowy („Park Ludowy").

Śródmieście otoczy wieniec dzielnic mieszkaniowych: Bielawy, w skład której wchodzi budujące się obecnie Osiedle Leśne, Skrzetusko — Bartodzieje Wielkie, Okole...

### NOWE DZIELNICE MIESZKANIOWE WYPOSAŻONE BĘDĄ WE WSZELKIE URZĄDZENIA UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ I WŁASNY OŚRODEK SPOŁECZNO - ADMINISTRACYJNY

Nowe dzielnice mieszkaniowe budowane będą po stronie południowej, najzdrowszej części miasta, na wysokich terenach skarpy. Uporządkowane zostaną istniejące dzielnice Szwederowo i Wilczak oraz powstaną nowe: Kapuściska Wielkie, Bartodzieje Małe, Rupiennica. Z tych trzech nowych dzielnic Kapuściska Wielkie są już w rozbudowie.

W nowym układzie przestrzennym każda z dzielnic będzie wyposażona w swój własny ośrodek administracyjno - społeczny i wszelkie urządzenia użyteczności publicznej.

W rejonie Szpitala Wojewódzkiego tworzy się „zespół szpitalny", który będzie zaczątkiem przyszłej Akademii Medycznej w Bydgoszczy. Powstanie Akademii jest kwestią czasu. Zarezerwowano także teren pod dzielnicę uniwersytecką.

Zasadniczymi miejscami pracy mieszkańców Bydgoszczy będą skupiska zakładów przemysłowych we wschodniej i zachodniej części miasta. Z dzielnic mieszkaniowych przeniosą się do nich tzw. zakłady uciążliwe dla otoczenia.

Zagadnienie sprawnego dowozu pracowników do miejsc pracy rozwiążą szybkie tramwaje elektryczne, uzupełnione siecią autobusów.

Taki jest ogólny obraz Bydgoszczy, wielkiego socjalistycznego centrum miejskiego Polski Północnej w zakresie planu perspektywicznego.

# W sobotę - wielki wiec przedwyborczy w Bydgoszczy

**Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego odbędzie się w Bydgoszczy na Placu Bohaterów Stalingradu w sobotę, dnia 18 października br. o godz. 14.**

**wielki wiec przedwyborczy**

**z udziałem wszystkich kandydatów na posłów naszego Okręgu.**

**Wzywamy do wzięcia udziału w wiecu społeczeństwo miasta Bydgoszczy, załogi wszystkich zakładów pracy i instytucji.**

**Niech sobotni wiec stanie się potężną manifestacją wszystkich Polaków — patriotów na rzecz:**

**— NIEZŁOMNEJ WOLI WYKONANIA PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO,**

**— POWSZECHNEGO UDZIAŁU W WYBORACH,**

**— JEDNOMYŚLNEGO GŁOSOWANIA NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO W WYBORACH DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.**

## Pierwsza na Pomorzu Szkoła Sportowa powstaje w Bydgoszczy

Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia postanowił dla uczczenia zbliżających się wyborów do Sejmu zorganizować na terenie Bydgoszczy pierwszą w Polsce, Młodzieżową Szkołę Sportową Lekkiejatletyki. Będzie to dwuletnia szkoła dochodząca, dla młodzieży w wieku od 15 do 18 lat.

W pierwszym roku uruchomiona zostanie jedna klasa dla 50 uczniów. W przyszłym roku uruchomiona zostanie klasa dla dziewcząt. Zajęcia będą odbywały się dwa razy w tygodniu po 90 minut. Młodzież będzie korzystała z bezpłatnej nauki teoretycznej i praktycznej, obozów wakacyjnych i dożywiania. Obok lekkiejatletyki jako przedmiotu podstawowego, uczniowie poznają także inne dyscypliny sportu uzupełniającego, a mianowicie: turystykę, narciarstwo, piłkę ręczną, gimnastykę i pływanie. Kierownikiem szkoły będzie Zawadzki. Wykładowcami mgr Musiał — kierownik Samodzielnego Referatu Szkoleniowego WKKF, tow. Jagodziński — Wydział KF i Sportu ZW ZMP oraz trener państwowy Klemens Biniakowski.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Zarz. Woj. ZS Gwardia w Bydgoszczy przy ul. Zamojskiego 16. Przyjmowani będą uczniowie wszystkich szkół, a szczególnie tych, którymi opiekuje się Gwardia oraz młodzież z zakładów pracy.

W ten sposób na terenie Stolicy Pomorza powstanie niezwykle pożyteczny i jedyny w swoim rodzaju ośrodek szkoleniowy. Wierzymy, że ze szkoły tej wyjdzie niejeden przyszły reprezentant Polski. (em.)

## Narciarze wybiorą nowe władze

Czy można w naszych warunkach klimatycznych mówić o nartach? Takie pytanie zada sobie każdy mieszkaniec woj. bydgoskiego, pamiętający dwie ostatnie zimy. Istotnie. Minione okresy zimowe były słabe jeżeli chodzi o opady śnieżne na naszych terenach. Mimo to sport narciarski rozwijał się w województwie bydgoskim, chociaż nie w takim stopniu, w jakim by tego oczekiwali miłośnicy tego sportu.

W minionym sezonie tylko AZS (Toruń) zdążył wykorzystać jedyną zresztą okazję do zorganizowania zawodów. Nie znaczy to jednak, by nie było wyników w pracy. Zainteresowane sekcje narciarskie wysyłały swych zawodników i instruktorów na obozy szkoleniowe w góry, gdzie podpatrywano metody treningów naszej czołówki narciarskiej.

Nad sposobem umasowienia narciarstwa na Pomorzu będą radzić dziś działacze sekcji narciarskiej WKKF na zebraniu wyborczym. Zebranie odbędzie się o godz. 18 w Bydgoszczy przy ul. Zamojskiego 2. (em)

## Gwardia (Słupsk) — Kolejarz na ringu

W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się w hali sportowej przy ul. Dwernickiego spotkanie bokserskie z cyklu drużynowych mistrzostw II ligi. Kolejarze bydgoscy walczyć będą z silną dziesiątką Gwardii (Słupsk), która posiada wyrównaną drużynę. Gospodarze chcąc się po dłuższej przerwie reprezentować licznym amatorom boksu z jak najlepszej strony, wystąpią do tego spotkania w najsilniejszym składzie z olimpijczykiem Niedźwieckim, Nowakiem, Walczakiem, Bogdańskim i Nitzlerem na czele.

Ciekawy ten pojedynek rozpocznie się o godz. 19.

Przed meczem, trener państwowy — Sztam wraz z b. repr. Pomorza Czajkowskim zademonstruje boks w takim wydaniu technicznym, w jakim chcielibyśmy zawsze oglądać walki na naszych ringach. Warto jeszcze przypomnieć o pojedynku dwóch doskonałych „kogutów" Rozpierskiego i Niedźwieckiego, Nowaka z Konarzewskim i Szulca z Bogdańskim. W barwach gości wystąpi również mistrz Polski juniorów w wadze ciężkiej — Albrecht.

Przed południem o godzinie 11 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy powiatowej między Gwardią i Kolejarzem. Wstęp bezpłatny.

—o—

### Piłkarze Pomorza w walce o „Puchar Polski"

(B) W niedzielę cztery drużyny pomorskie rozegrają dalsze mecze o „Puchar Polski". W Bydgoszczy dojdzie do pojedynku miejscowych zespołów Kolejarza i OWKS, bydgoska Gwardia wyjedzie do Lublina na mecz z tamt. Gwardią. GWKS (Grudziądz) spotka się w Rzeszowie z tamt. zdobywcą pucharu na szczeblu wojewódzkim. Kolejarz (Toruń) gości u siebie swych kolegów z Gdańska.

Jakie wyniki padną w niedzielę trudno w tej chwili przewidzieć. Jedno jest pewne, że do następnej rundy przejdzie jedna z drużyn bydgoskich Kolejarz albo OWKS.

Przy okazji warto przypomnieć, że pucharu broni chorzowska Unia, i że finały tegorocznych rozgrywek zakończone zostaną dopiero w grudniu w Stolicy. (W)

### Rekordowa liczba startujących w Marszach Jesiennych

**(B) Według ostatnich obliczeń w „Marszach Jesiennych" w pierwszym rzucie (niedziela 12 m.) wzięło udział 67.277 osób. Zwraca uwagę wysoka cyfra kobiet — 27,219. Marsze zostaną zakończone w niedzielę 19 bm. (w)**

## Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Ekspres Moskwa—Ocean Spokojny" (godz. 15.45, 18 20.15).

POLONIA — „Ostatni etap" (godz. 16.30 i 20).

ORZEŁ — „Grzesznicy bez winy" (godz. 17 i 19.15).

WOLNOŚĆ — „Guramiszwili" (godz. 16, 18, 20).

GRYF — „Nędznicy" (I seria (godz. 15.30 17.45 20).

BAŁTYK — „Małżeństwo aktorki" (godz 17 i 19).

MIR — „Skrzydlaty dorożkarz" (godz. 19).

OGRODOWE BAGATELA — nieczynne.

ROZMAITOŚCI — „MDM", „Odważny zając" (kolorowa kreskówka). Seanse od godziny 16 do 23.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — Koncert symfoniczny (godz. 19.30).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Okręgowa wystawa plastyków pomorskich.

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty dnia 11 bm. godziny 22 do soboty dnia 18 bm godz 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 13 — Al. 1 Maja 27 — tel 23-14.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 — ul Grunwaldzka 37 — tel 34-31

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22—8 rano.

## Jan Ekier gra Chopina

(b) Dzisiaj o godz. 19.30 odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej III koncert symfoniczny sezonu, z muzyką polską w programie.

Solistą koncertu będzie świetny pianista Jan Ekier, który wykona koncert e-moll F. Chopina. Nowy koncert przynosi dwie pozycje współczesnej muzyki polskiej. „Koncert Gotycki" Andrzeja Panufnika — w którym trudną partię trąbki odegra Jerzy Bogdziewicz oraz kantatę Henryka Czyża „Wesele", w której wykonaniu współdziałać będzie chór Arion przy Towarzystwie Muzycznym.